Młodzież woj. rzeszowskiego przystępuje do walki o zaszczytne miano pioniera

Tow. Adam Płodnia z oddziału produkcji Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego w Rzeszowie zorganizował 3 brygady szturmowe. Za jego przykładem inni zetempowcy zorganizowali dalsze dwie brygady szturmowe. Dobrze zrozumiała ruch pionierski młodzież z WSK Rzeszów, gdzie obok 52 brygad produkcyjnych, powstałych podczas kampanii wymiany legitymacji, zorganizowano szereg brygad szturmowych i przeciwawaryjnych, walczących o miano brygad pionierskich. Wyróżnia się szczególnie brygada szturmowa tow. Piotra Woźniaka, która na najtrudniejszych odcinkach pracy wykonuje 160 proc. normy. Do wzrostu wydajności pracy przyczyniają się także powstałe podczas akcji wymiany legitymacji trzy Szkoły Stachanowskie, w których członkowie brygad pogłębiają swą wiedzę fachową. Praca Szkół przynosi dobre wyniki. Tow. Limiczek np. po miesiącu nauki podniósł wydajność swej pracy o 34 procent.

Zgłaszają się również nadal ochotnicy zaciągu pionierskiego do pracy w przemyśle węglowym i metalowym.

W pracy organizacyjnej na terenie woj. rzeszowskiego wyróżnia się instruktor Zarządu Powiatowego ZMP w Krośnie, tow. Teresa Tomkiewicz. Organizuje ona zebrania, wieczorki świetlicowe itp., na których młodzież zapoznaje się z ideą zaciągu pionierskiego.

Po jednej z takich wieczornic w gromadzie Głowienko zgłosiło się do przemysłu węglowego dwóch zetempowców.

TADEUSZ PAC

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 17 lutego 1953 r. 40 (869) B Cena 20 gr



Zakończony 15 bm. II Turystyczny Rajd Narciarski PTTK spełnił całkowicie swoje zadanie, przyczyniając się poważnie do rozwoju i umasowienia sportu turystycznego.

Na zdjęciu: przewodniczący GKKF, tow. Beczek, na czele drużyny Ogniwa (koło GKKF).

MŁODZIEŻ REALIZUJE WSKAZANIA TOW. BIERUTA

99 proc. młodych górników z kopalni im. Maurice Thoreza bierze udział we współzawodnictwie

Uparta walka załogi kopalni im. MAURICE THOREZA, zmobilizowanej przemówieniem przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTA — przynosi już od pierwszych dni lutego poważne sukcesy. W zmaganiach o równy rytm wydobycia dotrzymuje starszym górnikom kroku — i na wielu odcinkach przoduje — młoda kadra górnicza wychowana przez załogę.

Młodzi górnicy zmobilizowani przez aktywną organizację ZMP-owską, otoczeni opieką aktywu partyjnego i dozoru technicznego, w 99 proc. włączyli się do współzawodnictwa zobowiązaniowego.

W szeregach walczącej o węgiel młodzieży kop. im. M. Thoreza przodują ZMP-owcy. Stoją oni na czele brygad młodzieżowych, a nawet brygad starszych górników. Do takich należy np. Bernard Dąbrowski, kierujący 30-osobową brygadą. Z szeregów członków organizacji ZMP tej kopalni wyszli tacy przodownicy pracy, jak Wawrzyk, Jarka, czołowy rębacz chodnikowy w zagłębiu — Gruca i wielu innych.

Wśród brygad współzawodniczących w tej kopalni o pełne wykorzystanie mocy urządzeń mechanicznych w przodkach znajduje się 7 brygad młodzieżowych. Przoduje w walce o wydobycie 50-osobowa brygada **Stanisława Polanowskiego. Brygada ta, po wykonaniu w styczniu planu na przodku w 113 proc, obecnie jeszcze lepiej wykorzystuje wrębiarkę ścianową i przenośnik pancerny, zwiększając wydobycie węgla o 20 ton dziennie.**

W mobilizowaniu młodych górników do walki o plan, w rozstawieniu brygady na ścianie, w zorganizowaniu dostaw drzewa i odstawy urobku pomogła brygadzie oddziałowa organizacja partyjna, a szczególnie jej sekretarz — doświadczony górnik **Kazimierz Bukiena**. Oddziałowy aktyw partyjny czujnie śledzi osiągnięcia brygady, uczestnicząc w naradach roboczych i odprawach oraz pomagając w doraźnym usuwaniu trudności. Oddziałowa organizacja partyjna oddelegowała do pracy w brygadzie doświadczonych aktywistów. Ogólnie lubiany i szanowany w brygadzie jest doświadczony rębacz **Stanisław Stasik, mający za sobą wiele lat pracy w kopalniach francuskich. Chętnie dzieli się swym doświadczeniem z młodszymi kolegami wykwalifikowany rębacz Michał Urbanowicz.**

Osiągnięcia swe zawdzięcza brygada równej pracy całego kolektywu wzorującego się na przodujących rębaczach i ładowaczach — **Zdzisławie Gliszczakow, Witoldzie Waszkiewiczu, Michale Ratajczaku i Wasylu Kraszewskim.** Politycznym organizatorem brygady jest **Kazimierz Zalewski**, przewodniczący oddz. koła ZMP.

Na najtrudniejszych odcinkach frontu węglowego w kopalni im. Maurice Thoreza pracują brygady młodzieży **Henryka Wilka, Stefana Szymaniaka, Ryszarda Pyrcza** i inne. Ponadto wielu młodych górników pracuje wspólnie ze starszymi w 14 brygadach ścianowych.

M. in. młodzież stanowi większość w brygadzie **Walentego Dolaty. Brygada przekracza w lutym swe dzienne wyniki styczniowe przeciętnie o 14 ton. Młodzież z brygady Dolaty szczyci się tym, że z jej szeregów wyszedł najlepszy aktyw młodzieżowy kopalni.** M. in. przodującego rębacza brygady **Wiktora Wolińskiego** młodzież wybrała ostatnio przewodniczącym Zarz. Zakł. ZMP. Oddziaływanie dobrego wychowawcy młodzieży Dolaty łączy się z pracą polityczną aktywu oddziałowej organizacji partyjnej i dozoru technicznego z kierownikiem oddziału **Halamskim** oraz kierownikiem szybu **Rozwalem** na czele.

Wysokimi rezultatami szczyci się także młodzież górnicza z brygady posła na Sejm PRL — **Bolesława Fietki.**

Ci, którym ufają spółdzielcy z Olszewka

Koło ZMP przy Rolniczym Zespole Spółdzielczym im. Ludwika Waryńskiego w Olszewku (woj. bydgoskie) liczy 13 członków.

Zetempowcy z Olszewka niejednokrotnie już dawali dowody, że potrafią dobrze i wydajnie pracować na polach spółdzielni. Mają oni również zespół artystyczny, do którego należą wszyscy członkowie koła ZMP. Zespół ten często wyjeżdża do sąsiednich wsi i całkiem zasłużenie wyrobił sobie opinię jednego z najlepszych w powiecie Wyrzysk.

Na wiadomość o zwołaniu I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie — zetempowcy z Olszewka zwołali zebranie.



Weronika Staniucha

— Wiecie koledzy — mówiła na tym zebraniu Weronika Staniucha, członek Zarządu Koła, młodzieżowa przodownica pracy w spółdzielni. — Zjazd powinniśmy uczcić dodatkową pracą.

Po krótkiej dyskusji zobowiązano się wywieźć dodatkowo 10 wozów obornika i zasadzić pół hektara porzeczek w spółdzielczym sadzie.

Weronika Staniucha wyróżnia się swoją pracowitością. Chodzi ona nadto wieczorami do szkoły — potrafi jednak naukę pogodzić z pracą i wyrobiła w 1952 r. 300 dniówek obrachunkowych.

— Pracowałam wytrwale — mówi — bo noszę się z zamiarem zostania członkiem spółdzielni. No, a na to trzeba sobie zasłużyć!



Jerzy Borysiuk

Za przykładem bojowej koleżanki idą również i chłopcy. Jerzy Borysiuk, sekretarz koła ZMP, wypracował 240 dniówek. On również — tak jak Weronika — uczy się. Jak i ona — chce zostać członkiem spółdzielni. Znają jego pracowitość chłopi z Olszewka. Toteż wybrali go jako delegata na Powiatowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.



Stanisław Talaśka

Na Zjeździe tym będzie również Stanisław Talaśka. Przed założeniem spółdzielni w Olszewku miał on ciężkie życie — musiał pracować u bogatego gospodarza, który wyzyskiwał go, płacił bardzo mało za ciężką pracę. Talaśka wie, że życie parobka jest już poza nim — w spółdzielni czeka go piękna i szczęśliwa przyszłość. Wypracował on 233 dniówki. Razem z Borysiukiem będzie reprezentował na Zjeździe Powiatowym swoją spółdzielnię.

Foto Zaczek
opr. K. B.

Z marnotrawstwem i bumelanctwem czas skończyć!

Młodzi górnicy kopalni „Rozbark" radzą jak usunąć trudności, które stoją na drodze do wykonania planu

W lokalu Zarządu Kopalnianego ZMP zebrał się aktyw młodzieży „z dołu", ażeby omówić trudności produkcyjne, które przeszkadzają w wykonywaniu planów poszczególnym oddziałom kopalni. Grupka aktywu była wprawdzie szczupła, ale przybyli dokładnie zapoznali się z referatem towarzysza Bieruta na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego i przygotowali się do narady.

Wiele bolączek leży na sercu młodzieży kopalni „Rozbark". **Bo czyż to człowieka może nie boleć serce, jeśli w styczniu załoga wykonała zaledwie w 88 procentach swe zadania produkcyjne, a i w lutym widoki nie przedstawiają się różowo. Podczas bowiem, gdy dziesiątki kopalń wykonują codziennie 105, a nawet ponad 110 proc. planu, kopalnia „Rozbark"... A zresztą spójrzmy na kolejne cyfry. Najwyższe osiągnięcie w tym roku w wykonaniu planu dobowego (było to 3 lutego) wynosiło zaledwie 89 proc. Dalsze cyfry wskazują na to, że kopalnia „Rozbark" jak żółw ciągnie się w ostatnim szeregu kopalń. W dniu 4 bm. wykonano plan zaledwie w 81 proc., 5 bm.— 82 proc., 7 bm — 88 proc., 8 bm. — 78 proc., 9 bm. — 68 proc., 10 bm. — 73 proc., 11 bm. — 81 proc.**

Jak więc widać, nie było dnia w pierwszej dekadzie lutego, żeby załoga kopalni „Rozbark" wykonała swój plan dzienny. Dużą winę, oczywiście, ponosi tu organizacja zetempowska która nie potrafiła dotychczas zgrupować wokół siebie szerokiego aktywu młodzieży, walczącej o usunięcie tych wszystkich niedociągnięć. **Najlepszym dowodem jest choćby to, że w kopalni „Rozbark" bierze udział we współzawodnictwie zaledwie około 55 proc. młodzieży.**

Jest jeszcze wiele innych bolączek, które wyszły na światło dzienne w toku dyskusji na naradzie. Np. sprawa jedynej młodzieżowej brygady ścianowej, którą kierował tow. **Zdzisław Moskwa.** Niedawno, bo 2 lutego br. brygada ta, pracująca w oddziale trzecim, została rozwiązana. **Któż to rozwiązał brygadę, wykonującą 130 proc. normy przez cały styczeń — w czasie, kiedy nastąpił moment decydującej walki o rytmiczne wykonywanie planów? Zrobił to nadsztygar Danda. Kiedy tow. Moskwa interweniował u niego, aby brygady nie rozbijać, nadsztygar Danda odpowiedział, że może robić na swoim oddziale, co mu się podoba i że stworzy nową brygadę dopiero ...1 marca.** A co robią teraz chłopcy z brygady? Rozrzuceni są po całym oddziale, złoszczą się na nadsztygara, że nie mogą pracować kolektywnie, a skutki są takie, że o ile w styczniu trzeci oddział wykonywał plan — teraz pracuje pod planem.

Tow. **Bolesław Wójcik** też ma żal do nadsztygara Dandy. W dniu 12 bm. np. zjechał na dół o czwartej rano na "szychtę, a że jest rębaczem strzałowym, chciał więc wywiercić w ścianie otwory i strzelać, ale przodek był zawalony, było tam około 500 wozów naładowanych urobkiem. Nadsztygar Danda odsyłał czterech rębaczy strzałowych, wśród których był Wójcik, od jednego przodka do drugiego, tak że przepracowali ogółem na 8 godzin zaledwie pół godziny.

— Siedem i pół godziny nic nie robiliśmy — mówił Wójcik — **tak samo, jak ludzie z przekładki.** Tylko, że nad ludźmi z przekładki sztygar Danda się „zlitował" i dał ich do fedrunku... **U nas na oddziale pierwszym leży motor, blachy do transporterów, rolki — a nikt nie kwapi się z ich wyciągnięciem, pomimo iż kopalnia „Rozbark" odczuwa poważny brak motorów elektrycznych.**

Ignacy Zgonina jest kierowcą elektrowozu na oddziale **17.** Mimo, iż nie jest członkiem ZMP — przyszedł na naradę, bo i jego gnębi hańba kopalni.

— Na szybiku piątym powinien być sygnał świetlny — mówi. — A na poziomie **600** są stare wózki, z których koła często wypadają i dlatego nieraz muszę czekać z całym pociągiem, aby awarię usunąć. **Wózki należy koniecznie wyremontować.** — Zgonina ma jeszcze jeden żal, tym razem skierowany do swych kolegów - maszynistów. Za długo czekają oni przy wysypie na pełne wózki, nie wystarcza im 20—25 wózków, ale czekają na 60—70, a potem chwalą się: „popatrz jaki mam pieroński pociąg". Czekają niepotrzebnie, podczas gdy mogliby odwieźć pod szyb ze 20 wózków i jeszcze raz obrócić. Trzeba tak robić, bo wózków brakuje niemal na wszystkich oddziałach, a najwięcej na oddziale trzecim.

Na marnotrawstwo zwrócił także uwagę tow. **Henryk Radwański, ochotnik zaciągu pionierskiego z woj. białostockiego.** Zwrócił on **uwagę na to, że na chodniku wentylacyjnym oddziału jedenastego leży motor, wiertarka i około 30 metrów taśmy, a nikt się tym nie interesuje.** Podobnych niedociągnięć w kopalni „Rozbark" jest więcej.

Mamy tu również całą listę „asów" bumelanctwa. Rekord pobił Tadeusz Bendik swoimi 14 bumelkami. Na drugim miejscu „uplasowali się": Jerzy Szymański i Zdzisław Kicelman, którzy opuścili po 9 dniówek oraz Ryszard Sobolewski, który w styczniu opuścił 8 dniówek, a w lutym przepracował zaledwie jedną.

Taki stan może istnieć tylko tam — stwierdzili zebrani — gdzie nie walczy się nieubłaganie i ostro z naruszaniem socjalistycznej dyscypliny pracy, gdzie organizacja zetempowska nie rozumie, że podstawowym zadaniem jej działalności musi być wychowywanie młodzieży w duchu socjalistycznego stosunku do pracy.

Zetempowcy z kopalni „Rozbark" muszą poczuć się w pełni gospodarzami swojego terenu i każdy z nich musi walczyć o wykonanie dobowych, dekadowych i miesięcznych planów wydobycia na swoim oddziale, na swoim stanowisku pracy — każdy z młodych górników musi walczyć przeciwko złej organizacji pracy, bumelanctwu i marnotrawstwu nie czekając aż „się samo załatwi".

Towarzysz **BIERUT** w swym przemówieniu na naradzie aktywu węglowego **wskazał na konieczność wzmocnienia autorytetu dozoru i podniesienia jego poziomu. Tymczasem postępowanie nadsztygara Dandy prowadzi nie do wzmocnienia autorytetu dozoru, lecz podrywa go. Zarówno tę, jak i inne sprawy poruszane na naradzie musi wziąć pod uwagę kierownictwo kopalni „Rozbark" i szybko usunąć korzenie zła.**

JANUSZ WIRSKI

★

Prosimy dyrekcję kopalni „Rozbark" o powiadomienie redakcji, czy i jak niedociągnięcia, o których mówiła młodzież na naradzie, zostały usunięte.

Czekamy również na szybką wiadomość od Zarządu ZMP przy kopalni „Rozbark" o praktycznych wnioskach, jakie Zarząd i cała organizacja wyciągnęły z krytyki i uwag, jakie padły na naradzie aktywistów ich kopalni, o krokach, jakie młodzież „Rozbarku" podjęła, by jej kopalnia zaczęła wreszcie stale i rytmicznie wykonywać plan — prawo niezłomne państwa budującego socjalizm.

Przed Krajowym Zjazdem Spółdzielczości

Demaskując i unieszkodliwiając wrogą robotę kułaka zapewniamy coraz szybszy wzrost gospodarki zespołowej na wsi

Streszczenie przemówienia radiowego ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kocioła

W związku z Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej, który obradować będzie w Warszawie w dniach 21 i 22 bm., minister Rolnictwa JAN DĄB-KOCIOŁ wygłosił przemówienie radiowe, w którym na tle rozwoju ruchu spółdzielczego przedstawił doniosłe znaczenie Zjazdu dla rzesz spółdzielców oraz dla mało- i średniorolnych chłopów.

Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej coraz głębiej przenika na wieś polską, że chłopi mimo wrogiej kułackiej propagandy coraz jaśniej widzą, że jedyną drogą usunięcia zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Kreśląc następnie sylwetki najwybitniejszych delegatów na Zjazd Krajowy, minister stwierdza, że ludzie ci wyrośli i dalej rosną dzięki warunkom, jakie stworzyła władza ludowa. W warunkach kapitalistycznych pozostaliby nadal fornalami, czy od świtu do nocy zaharowanymi chłopami, wyzyskiwanymi przez obszarników i kułaków.

Władza ludowa realizując postanowienia Konstytucji, otacza opieką spółdzielnie produkcyjne, udziela im pomocy organizacyjnej, fachowej i finansowej. Wyrazem tej pomocy jest m. in. stale rosnąca ilość Państwowych Ośrodków Maszynowych, które posiadają coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych. W r. 1952 było 325 ośrodków, a w r. 1953 powstanie 100 nowych POM-ów. Jednocześnie szkoli się tysiące spółdzielców: przewodniczących, księgowych, agronomów, traktorzystów, brygadzistów polowych i hodowlanych.

Stały rozwój istniejących spółdzielni, wyniki osiągane przez te spółdzielnie — stwierdza dalej min. **Dąb - Kocioł** — **świadczą o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, pokazują indywidualnym chłopom drogę, na którą trzeba wkroczyć, ażeby osiągnąć dobrobyt dla siebie i dać jednocześnie więcej zboża i innych produktów dla Państwa.**

Że droga zespołowej socjalistycznej gospodarki na wsi jest słuszna i jedyna — wskazują doświadczenia Związku Radzieckiego, który u siebie, kierując się wskazaniami Lenina i Stalina, zbudował ustrój kołchozowy. Również nasze dotychczasowe osiągnięcia są tego dowodem. I nasi chłopi rozumieją to coraz lepiej. Dowodem tego zrozumienia jest coraz szybsze tempo przechodzenia od drobnotowarowej, zacofanej, małowydajnej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, do planowej, zmechanizowanej i zelektryfikowanej gospodarki spółdzielczej, gospodarki socjalistycznej. Dowodem tego jest stały, coraz szybszy wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych, coraz liczniejsze wstępowanie chłopów, pozostających dotychczas poza spółdzielniami, do istniejących w ich gromadach spółdzielni.

Kułacy wszelkimi sposobami starają się temu przeciwstawić, odciągnąć mało i średniorolnych chłopów od spółdzielni produkcyjnych, zahamować rozwój spółdzielczości na wsi. Starają się podciąć korzenie młodych, nieokrzepłych jeszcze gospodarstw zespołowych. Tam, gdzie nie działają już stare sposoby, oszczercze plotki — kułacy zmienili metody walki. Już nie straszą głodem w spółdzielniach produkcyjnych, a na odwrót — starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wśliznąć się do spółdzielni, ażeby w niej bruździć, rozsadzać spółdzielnię od wewnątrz.

Bądźcie czujni wobec takich „przyjaciół" — mówi min. **Dąb-Kocioł.**

Walka klasowa nie zanika z chwilą zorganizowania spółdzielni, a trwa dalej. Wilk zawsze pozostanie wilkiem, choćby nawet przywdział spółdzielczą skórę.

W dalszej części swego przemówienia min. **Dąb - Kocioł** omawia osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Polsce. Na dzień 1 stycznia br. mieliśmy 4.904 spółdzielnie produkcyjne. **W samym tylko roku 1952 powstało 1.848 spółdzielni, czyli przeszło dwa razy więcej niż w roku 1951**, a w ciągu stycznia i 10 dni lutego przybyło jeszcze 560 spółdzielni. Znaczy to, że **już dzisiaj w co ósmej gromadzie jest zorganizowana spółdzielnia produkcyjna.** W spółdzielniach produkcyjnych już dzisiaj zrzeszonych jest ponad 120 tys. chłopów. Tylko w styczniu bież. roku 2.000 dalszych chłopów indywidualnych przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnie już dzisiaj, dzięki mechanizacji i lepszej uprawie roli, otrzymują wyższe plony z hektara przeciętnie o 20 — 25 proc., aniżeli w podobnych warunkach otrzymują indywidualni gospodarze.

Mówiąc o zadaniach Krajowego Zjazdu, minister **Dąb-Kocioł** stwierdził, że podsumuje on rzetelnie, po gospodarsku dotychczasowe osiągnięcia i wyniki, zanalizuje niedociągnięcia i popełnione błędy, rozpatrzy napotykane trudności, wypracuje wytyczne dalszej pracy, ażeby jeszcze intensywniej rozwijał się ruch spółdzielczości na wsi polskiej, ażeby jeszcze wspanialej rozwijały się spółdzielnie produkcyjne, zarówno już istniejące, jak i te, które powstają i powstaną w przyszłości.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — powiedział min. **Dąb - Kocioł** — przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi, przyczyni się do dalszego umocnienia istniejących, jak i do wzmożenia tempa powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych.

W dzisiejszym numerze na 4 stronie drukujemy szósty kolejny odcinek pracy tow. ministra **Henryka Świątkowskiego „Wolność sumienia w ZSRR i krajach demokracji ludowej a „wolność sumienia" w krajach kapitalistycznych".**

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM

Zobowiązania młodzieży huty „Kościuszko" przyspieszą wykonanie planu

Wiele cennych zobowiązań, przyspieszających wykonanie planu, podjęła po dokładnym zapoznaniu się z tradycjami walk ZWM, młodzież huty „Kościuszko".

Brygada **im. Janka Krasickiego** zobowiązała się wykonać 4 szybkościowe i 4 przyśpieszone wytopy.

Brygada **im. Komuny Paryskiej** przeprowadzi 4 szybkościowe i 2 przyśpieszone wytopy.

Młodzież z walcowni nie pozostała w tyle. 55-osobowa brygada **im. Pietro Nenni** — zobowiązała się wykonać ponad plan 80 ton walcówki konstrukcyjnej oraz zmniejszyć do minimum braki.

Brygada **im. Ilii Erenburga** zobowiązała się w lutym i marcu wykonać ponad plan 700 ton aglomeratu. Młodzież warsztatów naprawczych przepracuje dodatkowo 360 roboczogodzin i zorganizuje 2 młodzieżowe brygady ślusarzy.

Członkowie brygady **im. Pawła Findera** skrócą remont kotła o 7 dni oraz zbudują przewody do studni wody zdekapolizowanej. Poza tym brygada ta zobowiązała się zebrać 200 kg metali nieżelaznych oraz zainstalować 4 punkty oświetleniowe.

W 10-lecie powstania ZWM zorganizowana została przez młodzież nowa brygada na jednej z walcowni. Nowa brygada podjęła już zobowiązania i przystąpiła do współzawodnictwa z innymi brygadami. Poza tym zobowiązaniami młodzież oddziału remontowo-budowlanego dostarczy walcowni 5 ton złomu.

Młodzież warsztatu kołowni dostarczy do marca 10 ton złomu, wyczyści dwie komory wodno-turkowe, rury opłomkowe przy kotle parowym. Brygada młodzieżowa, kierowana przez tow. Józefa **Wojtyczkę** — podjęła zobowiązanie wartości ponad 6.800 złotych.

ZMP-owcy **oddziału remontowo-budowlanego** przygotowują do wstąpienia do organizacji 5 kolegów. Również 5 niezorganizowanych przygotowuje do ZMP — Zarząd Oddziałowy ZMP przy **Walcowni.**

W. MALARA
Katowice

Nasza walka o realizację Programu Frontu Narodowego to walka o pokój na całym świecie

Wiece sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Akcja sprawozdawcza z wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego. Wiece i odczyty sprawozdawcze stają się manifestacjami czynnego poparcia uchwał Kongresu oraz solidarności narodu polskiego z bojownikami pokoju na całym świecie.

Na zebraniu w Robotniczym Domu Kultury w **Siedlcach** w czasie dyskusji zabrał głos m. in. młody przodownik pracy **Józef Bąk.** Potępiając ostro zdrajców Ojczyzny, zasądzonych w krakowskim procesie szpiegów amerykańskich i związanych z nimi niektórych dostojników Kurii Metropolitalnej w Krakowie **Józef Bąk** oświadczył: **„Potępiamy wszystkich, którzy działają na szkodę naszej ukochanej Ojczyzny ludowej** — zdrajców, sabotażystów i szpiegów anglo - amerykańskich. **Nasza walka o realizację planów produkcyjnych i Programu Frontu Narodowego — to walka o pokój na całym świecie".**

„Kongres wiedeński i jego uchwały stały się wyrazem woli wszystkich ludzi prawdziwie miłujących pokój" — oświadczyła na zebraniu w łódzkim **Młodzieżowym Domu Kultury Weronika Steczek,** przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet. Gorącym aplauzem przyjęły uczestniczki wiecu słowa W. Steczek o tym, że uchwały Kongresu nakładają na wszystkich patriotów naszego kraju obowiązek ofiarnej pracy dla dobra pokoju, dla pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Najlepsi członkowie spółdzielni produkcyjnych delegatami na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości

Na powiatowych zjazdach chłopi wybierają spośród siebie najlepszych — delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, na którym spółdzielcy obradować będą nad metodami polepszenia pracy w gospodarce zespołowej.

Wytrwała praca Leona Mojaka pomnożyła zespołowy majątek spółdzielni w Wysokiej

LEON MOJAK, aktywny członek PZPR, był jednym z inicjatorów założenia pierwszej w **pow. głubczyckim** spółdzielni produkcyjnej w **Wysokiej,** która powstała w 1949 r.

Będąc w tym okresie sołtysem w gromadzie **Wysoka, Leon Mojak,** cieszący się powszechnym zaufaniem i szacunkiem, potrafił skupić wokół siebie najbardziej świadomych spośród mało i średniorolnych gospodarzy, którzy dzięki jego pracy uświadamiającej przystąpili do kolektywnej gospodarki. W spółdzielni znalazło się w chwili jej powstawania 30 proc. gospodarzy z gromady.

Spółdzielnia w **Wysokiej** potrafiła w krótkim czasie rozwinąć i postawić na wysokim poziomie gospodarkę hodowlaną i produkcję roślinną oraz przeprowadzić szereg poważnych inwestycji budowlanych.

Aby jeszcze bardziej umocnić spółdzielnię i pomóc chłopom gospodarującym indywidualnie w stworzeniu warunków dostatniego życia. **Leon Mojak** wraz z aktywem partyjnym niestrudzenie prowadzi pracę uświadamiającą wśród sąsiadów i okolicznych chłopów, tłumacząc im korzyści płynące z gospodarki spółdzielczej. **Dzięki tej pracy agitatorskiej oraz widocznemu dla wszystkich rozkwitowi spółdzielni, pozostający dotychczas poza spółdzielnią chłopi indywidualni z Wysokiej w 1952 r. wstąpili gremialnie do spółdzielni.** W gromadzie **Wysoka** indywidualnie gospodaruje tylko kilku kułaków.

Władysław Stępień nieustannie zwalcza oszczercze plotki kułackie

Wśród najofiarniejszych bojowników o spółdzielczość produkcyjną, których spółdzielcy pow. łódzkiego wybrali na delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, znajduje się **WŁADYSŁAW STĘPIEŃ** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej **„Wyzwolenie" w Nowosolnej. Stępień,** który jest aktywnym działaczem ZSL, położył szczególne zasługi dla spółdzielni, rozwijającej systematycznie gospodarkę hodowlaną i przodującej w produkcji zbóż i roślin okopowych. **W ciągu jednego tylko 1952 r. dzięki jego umiejętnościom organizacyjnym, gospodarstwo zespołowe w Nowosolnej powiększyło swoją hodowlę o 25 sztuk bydła, kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej i o 50 owiec.**

Stępień nie ogranicza się do działalności organizacyjnej i gospodarczej w swojej spółdzielni, lecz jako działacz ZSL wspólnie z aktywistami PZPR skutecznie pomaga gospodarzom indywidualnym sąsiednich gromad w budowaniu nowego, lepszego życia. Przeciwdziałając kułackiej dywersji, zbijając mocnymi argumentami oszczercze plotki rozsiewane przez bogaczy, **Stępień** pomógł w zakładaniu nowych gospodarstw zespołowych chłopom w **Wionczyniu Górnym** i **Mileszkach.**

Rok 1952 — rokiem dalszego wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności NRD

Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w NRD

Agencja ADN podała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Państwowej Komisji Planowania NRD o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1952.

Liczby i fakty przytoczone w komunikacie świadczą wymownie o wielkich osiągnięciach ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w 1952 r. w 103 proc. Plan został znacznie przekroczony w zakresie produkcji energii elektrycznej, stali surowej, stali walcowanej, konstrukcji stalowych, wiertarek, urządzeń dla przemysłu lekkiego, transformatorów, tkanin, obuwia skórzanego, tłuszczów roślinnych. **Globalna produkcja przemysłowa w 1952 r. wyniosła w porównaniu z 1951 r. — 116 proc., zaś na odcinku przedsiebiorstw uspołecznionych — 118 proc.** Od początku realizacji planu pięcioletniego produkcja przemysłowa zwiększyła się o 43 proc. Rok 1952 przyniósł również nowe sukcesy w rolnictwie NRD. Pod koniec ubiegłego roku istniało w NRD 1.815 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Ponadto powstało kilkaset komitetów założycielskich. W 1952 r. utworzono 50 nowych ośrodków maszynowo-traktorowych. Park maszyn rolniczych (w ośrodkach maszynowo-traktorowych i w państwowych gospodarstwach rolnych) znacznie zwiększył się w 1952 roku. W porównaniu z ub. rokiem liczba traktorów wzrosła o 6.000, pługów traktorowych 2.800, kombajnów 60.

W ub. roku znacznie zwiększył się obszar zasiewów.

Rok 1952 był rokiem dalszego polepszenia sytuacji materialnej i wzrostu poziomu kulturalnego ludności NRD.

Obroty handlu zagranicznego NRD wyniosły w 1952 r. 120 proc. w porównaniu z 1951 r.

Rok 1952 był rokiem wielkich osiągnięć na polu budownictwa kulturalnego w NRD. Rozszerzyła się sieć szkół wszystkich szczebli i instytucji kulturalno-oświatowych. Znacznie zwiększył się kontyngent studentów i wykładowców. W wyższych uczelniach liczba studentów wzrosła o 8.154 osoby w porównaniu z rokiem 1951. Liczba uczniów szkół zawodowych wzrosła w tym samym okresie o 9.447 osób.

W ciągu 1952 r. zbudowano w NRD wiele nowych przychodni, szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia.



Na apel hamburskiego komitetu Komunistycznej Partii Niemiec, tysiące mieszkańców wzięło udział w demonstracji ulicznej przeciwko ratyfikacji wojennego „układu ogólnego" i bezprawnym represjom stosowanym przez rząd boński w stosunku do bojowników o pokój. Fot. — CAF

4.200 delegatów przybyło do Pragi na I Ogólnokrajowy Zjazd spółdzielni rolniczych Czechosłowacji

W sobotę 14 bm. rozpoczął się w Pradze w Pałacu Przemysłu I Ogólnokrajowy Zjazd członków jednolitych spółdzielni rolniczych Czechosłowacji. Na Zjazd przybyło ponad 4.200 delegatów.

Wśród powszechnego entuzjazmu wybrano do honorowego prezydium Zjazdu **Józefa Stalina, Klementa Gottwalda, Mao Tse - tunga, Bolesława Bieruta, Wilhelma Piecka, Wyłko Czerwenkowa, Matyasa Rakosi'ego, Gheorghiu - Deja, Kim Ir Sena, Envera Hodżę,** oraz ministra rolnictwa ZSRR **I. A. Benediktowa.**

Na zjeździe wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów Czechosłowacji **A. Zapotocky.**

Następnie wygłosił referat minister rolnictwa **J. Nepomucky**, który szczegółowo oświetlił rozwój ruchu spółdzielczego na wsi czechosłowackiej. Stwierdził on, że **31 grudnia 1950 r. było w Czechosłowacji 5.115 spółdzielni rolniczych, zaś w grudniu 1952 r. było ich 8.858.** Podczas gdy w grudniu 1950 r. spółdzielnie wyższych typów gospodarowały na 645.718 ha ziemi, to w grudniu 1952 r. obszar uprawiany przez te spółdzielnie wynosił już ponad 2 miliony ha.

Po referacie ministra **Nepomucky'ego** odbyła się dyskusja. Obrady Zjazdu trwają.

ŚWIAT w ciągu doby

MASY PRACUJĄCE RUMUNII...

...obchodzą w dniu 16 bm. „Dzień Kolejarza". W roku bieżącym święto kolejarzy rumuńskich zbiega się z 20-tą rocznicą bohaterskiego strajku robotników bukareszteńskich warsztatów kolejowych „Crivica Rosie".

„Dzień Kolejarza" witają pracownicy transportu Rumuńskiej Republiki Ludowej poważnymi osiągnięciami. Dzięki stosowaniu przodujących metod radzieckich znacznie zwiększyła się szybkość ruchu pociągów, wzrosła rentowność kolei, obniżyły się koszty własne przewozów.

W URUGWAJU...

...zorganizowano kampanię popularyzowania wśród szerokich mas społeczeństwa uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W fabrykach, przedsiębiorstwach, organizacjach związkowych oraz w rejonowych komitetach obrońców pokoju odbywają się zebrania i wiece, na których przemawiają urugwajscy delegaci na Kongres w Wiedniu. Uczestnicy zebrań gorąco popierają rezolucje Kongresu.

W KAIRZE...

...zerwane zostały rokowania między delegacją rządu bońskiego a przedstawicielami krajów arabskich. Prasa donosi, że jedną z przyczyn zerwania rozmów był fakt, że rząd egipski zaprosił do Kairu delegację handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

43 OSOB...

...zginęło pod gruzami domów w czasie silnego trzęsienia ziemi w okolicach miasta Semnan (Iran). Zburzone zostały 3 wsie i 2 silnie uszkodzone.

WOJSKA BURMAŃSKIE...

...odparły atak kuomintangowców, którzy usiłowali zająć miasteczko Uan-San, położone na granicy Burmy i Syjamu w pobliżu miasta Kengtung.

Mieszkańcy Moskwy złożyli ostatni hołd L. Z. Mechlisowi

Tysiące mieszkańców **Moskwy** przybyło w dniu 14 bm. do sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, by złożyć ostatni hołd wiernemu synowi partii komunistycznej, członkowi Komitetu Centralnego KPZR, wybitnemu działaczowi partii komunistycznej i państwa radzieckiego, **L. Z. Mechlisowi.**

U stóp katafalku złożono mnóstwo wieńców. Wartę honorową u trumny zmarłego pełnili członkowie rządu, marszałkowie, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, stołeczni działacze partyjni, państwowi, związkowi i komsomolcy oraz przedstawiciele kultury radzieckiej.

Nieprzerwanym potokiem przechodzili obok trumny pracownicy ministerstw i innych instytucji, robotnicy i pracownicy umysłowi zakładów przemysłowych, fabryk i budowli moskiewskich, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, studenci, uczniowie, pracownicy prasy radzieckiej.

Złożono również wieńce od ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR, od KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej w ZSRR, od KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od KC Węgierskiej Partii Pracujących, od ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, od KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, od KC Vietnamskiej Partii Pracy, od ambasady Rumuńskiej Republiki Ludowej, od KC Albańskiej Partii Pracy, od misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Walka o legalną działalność KPD — to walka z wojenną polityką rządu Adenauera

W związku z pogróżką, zawartą w oświadczeniu bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec „należy wydać jeszcze przed nowymi wyborami do Bundestagu", centralny organ KPD — **„Freies Volk"** zamieścił apel do wszystkich robotników Niemiec zachodnich, aby swą zdecydowaną postawą przeszkodzili wprowadzeniu w życie zakazu działalności KPD, a tym samym zapobiegli dalszej faszyzacji Niemiec zachodnich. Dziennik stwierdza m. in.: **„Zakaz działalności Partii Komunistycznej w Niemczech zachodnich stałby się ciosem, wymierzonym całemu narodowi niemieckiemu,** albowiem zakaz ten pozbawi kierownictwa wszystkich tych Niemców, którzy pragną zachowania pokoju i narodowego zjednoczenia Niemiec. Cios ten należy odparować przy pomocy zakrojonej na szeroką skalę pozaparlamentarnej akcji masowej. Podobnie jak **Hitler** drogą okrutnych metod terroru wobec własnego narodu przygotował agresywną wojnę, tak dzisiaj rząd **Adenauera** przygotowuje delegalizację KPD jako jeden ze środków przygotowania do nowej agresywnej wojny."

12 tysięcy włókniarzy w Nordhorn wraz z tysiącami robotników Niemiec zachodnich żąda zerwania układów wojennych

Jak podaje agencja ADN, strajk włókniarzy zachodnio-niemieckich, zapoczątkowany przez robotników Południowej Badenii, rozszerzył się na inne ziemie Niemiec zachodnich.

Dnia 9 bm. do strajku przyłączyło się około 4,5 tysiąca robotników 3 wielkich przędzalni w **Ahaus** (Północna Nadrenia — Westfalia). Tegoż dnia rozpoczęło strajk 6 tysięcy robotników włókienniczych zakładów przemysłowych w **Grenau** (Płn. Nadrenia — Westfalia). Strajkujący rozesłali do rad zakładowych wielu kopalń i fabryk w Zagłębiu Ruhry wezwanie do poparcia strajku. Strajki rozpoczęły się również w **Berghorst** i innych ośrodkach przemysłowych Nadrenii-Westfalii.

W Bawarii ośrodkiem ruchu strajkowego włókniarzy stało się miasto **Hof. W Nordhorn** (Dolna Saksonia) **strajkuje 12 tysięcy włókniarzy**, do których przyłączyło się ponad 1.000 urzędników. Przed kilku dniami wybuchł strajk w zakładach włókienniczych miasta **Grassel.**

Strajkujący robotnicy jednomyślnie uchwalili rezolucję, która stwierdza m. in.: **„Wypowiadamy się przeciwko wciąganiu Niemiec zach. do amerykańskiego bloku wojennego i żądamy od naszego związku zawodowego przeciwstawienia się ratyfikacji układów wojennych bońskiego i paryskiego..."**

O pierwszych zwycięstwach strajkujących włókniarzy donoszą z **Emsdetten** (Westfalia), gdzie przedsiębiorcy zadeklarowali gotowość niemal całkowitego zadośćuczynienia żądaniom strajkujących.

Strajk włókniarzy popierany jest przez klasę robotniczą całych Niemiec zachodnich. Komitety strajkowe otrzymują od robotników ze wszystkich krańców Trizonii listy z wyrazami solidarności.

Młodzież chińska solidaryzuje się z młodzieżą narodów walczących o wolność

Ogólnochiński Związek Młodzieży Demokratycznej przesłał do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej pismo powitalne w związku z **„Dniem Walki przeciwko systemowi kolonialnemu"** przypadającemu w dniu 21 bm.

W imieniu młodzieży chińskiej pismo wyraża sympatię dla zaciętej i bohaterskiej walki młodzieży narodów uciskanych przeciwko agresji imperialistycznej, w obronie pokoju, niezawisłości i wolności.

Jak podaje „NY DAG" olbrzymie wrażenie wywołało w Helsinkach ujawnienie faktu, że „wydział informacyjny" kierownictwa fińskiej partii socjaldemokratycznej jest niczym innym, jak tylko zwykłą centralą szpiegowską na rzecz USA. „Wydział informacyjny" otrzymując od ministrów socjal-demokratycznych w rządzie Kekkonena kopie protokółów posiedzeń rządu, odpisy planów rządowych, charakterystyki wyższych oficerów w armii, flocie i w policji oraz inne, niezwykle ważne i tajne informacje, przekazuje je z kolei wywiadowi amerykańskiemu. Agenci wydziału kupują m. in. działki ziemi na pograniczu ZSRR i osadzają tam współpracowników wywiadu amerykańskiego. (Z prasy)



GIEŁDA ZDRADY

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY

Młodzież wzmaga walkę o prawa do nauki i oświaty

Gorączkowe przygotowania do nowej wojny zwiększyły wielokrotnie w krajach kapitalistycznych trudności stojące na drodze młodzieży do wiedzy. W budżetach krajów kapitalistycznych rosną nieustannie sumy przeznaczane na zbrojenia i przygotowania wojenne, kosztem wydatków na oświatę i szkolnictwo.

Młodzież krajów kapitalistycznych odpowiada na ataki imperialistów amerykańskich i ich najmitów przeciwko nauce i kulturze narodowej wzmożoną akcją protestacyjną, wzmożonym oporem przeciwko programowi zbrojeń.

Młodzież krajów kapitalistycznych przygotowuje się do Konferencji Wiedeńskiej pod hasłem walki o dostęp do szkół i nauki.

USA

Szkoły są pozbawione urządzeń sanitarnych, budynki grożą zawaleniem — oto obraz szkół w stanie Chicago — głosi raport Wydziału Szkolnego tego stanu. Większość szkół w okręgu chicagowskim nie posiada sal gimnastycznych, szatni oraz umywalni.

O sytuacji w szkolnictwie amerykańskim świadczą następujące cyfry:

33 proc. szkół pozbawionych jest urządzeń przeciwpożarowych,

170 tys. izb szkolnych wymaga gruntownego remontu,

w 155.000 klas panuje ogromne przepełnienie.

Przewodniczący Amerykańskiego Związku Komitetów Rodzicielskich zażądał od Ministerstwa Szkolnictwa 50 milionów dolarów na remont i wyposażenie szkół. Kredytu nie przyznano.

50 milionów dolarów to akurat tyle, ile rząd USA wydaje co trzy godziny na zbrojenia.

Indie

Władze Uniwersytetu w Kalkucie podniosły opłaty egzaminacyjne o 50 proc., tłumacząc ten krok obcięciem funduszów na potrzeby Uniwersytetu ze strony państwa. Jednak, jak ujawniono później, Uniwersytet uzyskał nadwyżkę z opłat egzaminacyjnych.

Próba uczynienia z wyższej uczelni przedsiębiorstwa dochodowego spotkała się z energicznym protestem studentów, którzy urządzili 24-godzinny strajk głodowy, żądając cofnięcia podwyżki opłat. **Podwyżka uniemożliwiłaby 57 proc. studentów dalsze kontynuowanie nauki.**

Anglia

Cannie Kirkly przewodnicząca Komitetu Obrony Praw Dziecka utworzonego przez mieszkańców hrabstwa Debden zwróciła się do Churchilla z interwencją w sprawie przepełnienia w szkołach na terenie hrabstwa. Poziom nauki na skutek przepełnienia jest bardzo niski. Jednak ta rozpaczliwa sytuacja dzieci szkolnych w Debden typowa dla całej Anglii pozostaje bez odpowiedzi ze strony pani Florence Horsbrugh — ministra szkolnictwa w Wielkiej Brytanii, która ukończyła przecież nowoczesny i pięknie urządzony uniwersytet w Falkestone, przeznaczony dla dzieci burżuazji angielskiej.

Tam angielski minister szkolnictwa nauczył się jak oszczędzać na dzieciach angielskiego robotnika i urzędnika, by więcej pieniędzy przeznaczyć na przygotowania wojenne, ku zadowoleniu swych amerykańskich mocodawców.

Jordania

W Jordanii rząd przeznaczył na zbrojenia 74 proc. wydatków państwowych. Na oświatę przeznaczono jedynie 8 proc. Oznacza to zamknięcie dalszych i tak nielicznych szkół i redukcję nauczycieli. Organizacje młodzieżowe zaprotestowały przeciwko takiemu stanowi rzeczy, godzącemu w prawo do nauki młodzieży jordańskiej. Na ulicach wielu miejscowości jordańskich doszło do starć młodzieży z policją.

Hiszpania

Młodzież hiszpańska protestuje przeciwko militaryzacji wyższych uczelni w Hiszpanii. W uniwersytetach hiszpańskich 50 **proc. wykładów zostało zamienionych na przymusową naukę musztry wojskowej.** Młodzież hiszpańska na ulicach Madrytu zaprotestowała przeciwko krwawym rządom generała Franco, który przeznacza 3/4 budżetu na utrzymanie wojska i policji. W czasie manifestacji policja hiszpańska zmasakrowała kilku studentów.

Japonia

Studenci japońscy przeprowadzają akcję protestacyjną przeciwko planom rządu japońskiego powołania dalszych roczników do armii. **Realizacja tych planów spowodowałaby przerwę w nauce około 450 tys. uczniów szkół średnich i studentów.**

KAW.

Lata nieustannej służby dla Ojczyzny.

Pasmo nieprzerwanych walk z wrogami narodu.

Walka — bo każdy krok naprzód wyzwolonego narodu wywoływał i wywołuje wściekły opór jego wrogów.

Wyzyskiwacze nie rezygnują bez walki z żadnej pozycji, nie schodzą dobrowolnie z areny. Odchodząc w przeszłość usiłują zacisnąć kościstą łapę na gardle przyszłości.

Szaleńczą wściekłość wywołuje u nich władza robotniczo - chłopska. Z pianą na ustach patrzą na sukcesy pokojowego budownictwa. Mierzi ich i doprowadza do pasji świadomość, że rosną fabryki — nie dla nich, że wschodzi zboże — nie dla zwiększenia ich zysków. Ich Polska, albo żadna — z tą myślą żyją i z tą myślą działają.

Reakcja zawsze była wrogiem narodu. Od Opalińskiego i Radziwiłła, sprzedających Polskę Szwedom, przez Branickich i Potockich kupczących Polską w Targowicy, do Andersów, Sapiehów i Mikołajczyków — ciągnie się jedna linia zdrady i hańby. Naród budował — reakcja niszczyła. Naród bronił niepodległości — reakcja nią handlowała.

Związek Walki Młodych — czołowy oddział polskiej młodzieży, pierwszy pomocnik awangardy narodu — Polskiej Partii Robotniczej, zrodził się w walce o wolną Polskę ludu pracującego — a więc zarazem w walce z antynarodową dywersją reakcji.

Wbrew reakcji i na przekór reakcji, ZWM prowadził polską młodzież do walki z okupantem. U boku PPR, wbrew i na przekór reakcji ZWM wniósł swój poważny wkład w zwycięstwo władzy ludowej w Polsce, wyzwolonej przez Armię Radziecką.

10-LECIE ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH

W WALCE Z WROGAMI

Wróg klasowy nie myślał o zaprzestaniu walki. Wkroczenie Armii Radzieckiej, zwycięstwo robotniczo - chłopskiej władzy oszołomiło go i ogłuszyło, ale nie obezwładniło. Zacietrzewiona i zaślepiona nienawiścią do ludu reakcja majaczyła o rozpętaniu w kraju wojny domowej, o zbrojnym przechwyceniu władzy.

Te szaleńcze majaczenia podsycał imperializm amerykański, judząc do dywersji przeciw młodej władzy ludowej i sowicie opłacając dolarami bandyckie zbrodnie. Ledwie gestapowscy mocodawcy zmiażdżeni zostali potęgą Armii Radzieckiej — reakcja znalazła sobie nowych protektorów w osobach amerykańskich imperialistów.

★

...Kraj leżał w gruzach. Trzeba było milionom ludzi dać pracę, chleb, dach nad głową. Trzeba było od podstaw budować niepodległy byt narodu. Do tego historycznego dzieła wzięły się masy pracujące, prowadzone przez Polską Partię Robotniczą. A dla reakcji — zniszczeń było jeszcze za mało. Gromadziła wokół siebie wszystkie szumowiny społeczeństwa, wyrzutków, zdrajców, byłych gestapowców, kryminalistów — tworzyła z nich bandy, stawiając im zadanie: terrorem zastraszyć naród, oderwać go od współdziałania z rządem ludowym, zahamować rozwój kraju, podważyć jego siłę obronną, przygotować grunt dla amerykańskiej interwencji.

Nie można było odbudować kraju, nie poskramiając bandyckiego podziemia.

Do walki z podziemiem wezwała masy ludowe Polska Partia Robotnicza. Powstał ludowy aparat bezpieczeństwa. Powołano do życia **Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego** — dla likwidacji reakcyjnych band.

W 1946 r. rozległ się w całym kraju apel ZG ZWM: **„Młodzi — do walki z podziemiem, w imię bezpieczeństwa i szczęścia Ojczyzny!"** Z kopalń i hut, z fabryk i urzędów, z miast i wsi ruszyła młodzież ZWM-owska do szeregów obrońców Ludowej Ojczyzny.

★

ZWM-owcy przynieśli ze sobą do KBW młodzieńczy zapał i entuzjazm, gotowość do największych ofiar w imię Ojczyzny, w imię sprawy mas pracujących, męstwo i odwagę; przywiązanie do kolektywu, które w szeregach wojska przerastało w niezłomne koleżeństwo bojowe; poczucie świadomej dyscypliny w imię wzniosłych zadań i idei, ukochanej nade wszystko; chciwe pragnienie wiedzy, dążność do głębokiego opanowania sztuki wojskowej; miłość do ludu, chęć wiernego służenia jego sprawie; gorącą, żarliwą nienawiść do wrogów ludu; gotowość do wyrzeczeń i zniesienia wszelkich trudów, jeśli wymaga tego Ludowa Ojczyzna.

A trudy były niemałe. Jak wilki kryli się bandyci w gąszczach leśnych, ostępach i kniejach; jak szakale cichaczem wyłazili oni nocą ze swych nor, aby z ukrycia zadać cios zdradziecki — zamordować działacza partyjnego, przedstawiciela władzy ludowej, czy chłopa, który ośmielił się gospodarzyć na pańskiej ziemi; ograbić i spalić szkołę, bibliotekę, spółdzielnię; nieść do wsi strach, skuwający ręce i odbierający wszelką chęć do pracy.

W upał i mróz, spiekotę lipcową i jesienne słoty — w dzień i w nocy, po drogach i bezdrożach, w górach i na równinach, na bagnach i leśnych wertepach tropili bandytów ZWM-owcy w mundurach KBW. Pomagała im w walce młodzieżowa, ZWM-owska inicjatywa i żołnierski spryt. Niekiedy ułamana gałązka, kropla oliwy na leśnej ścieżce, uschnięty świerk, **odtajały śnieg na krzakach, nowy nie zardzewiały gwóźdź w desce—naprowadzały na ślady bandytów.** Nigdzie bandyci nie mogli się ukryć przed czujnym okiem ZWM-owca — żołnierza KBW.

Tysiące ZWM-owców znaczyło swą odwagą i poświęceniem drogę likwidacji podziemia.

★

Czy znacie stację Starosielce? Jest taka stacja niedaleko Białegostoku. Kilka torów, skromny budynek stacyjny, czysto, zielono. W koszach rosną kwiatki. Wszystko wokoło tchnie radością i spokojem. Pociąg przyjeżdża, chwilę postoi, zabiera pasażerów i rusza w dalszą drogę.

Jeżeli będziecie kiedykolwiek przejeżdżali przez stację Starosielce, pamiętajcie, **że za ten właśnie spokój jednej z tysięcy polskich stacji oddał swe życie ZWM-owiec, żołnierz KBW strz. Rutkowski.**

Był rok 1946. W okolicy grasowała kilkunastoosobowa banda, posiadająca już na swym koncie szereg morderstw. Teraz z kolei zaplanowała napad na pociąg osobowy, idący do Białegostoku. Plan był prosty: w chwili, gdy pociąg zatrzyma się na stacji Starosielce — sterroryzować obsługę stacji, wygnać pasażerów na peron, zagrabić ich dobytek, zamordować napotkanych wśród nich działaczy partyjnych, aktywistów ZWM-owskich, przedstawicieli władzy ludowej...

Wszystko obliczyli bandyci — nie wzięli tylko pod uwagę, że na stacji Starosielce znajdzie się przejazdem ZWM-owiec, żołnierz KBW.

Żołnierz KBW ma czujne oko. Rutkowski z daleka dostrzegł zbliżającą się bandę. Myśl pracowała, jak błyskawica. Co robić? Jestem sam, póki, zaalarmowani wystrzałami, podejdą koledzy — przejdzie sporo czasu... Pociąg przybywa za kilka minut...

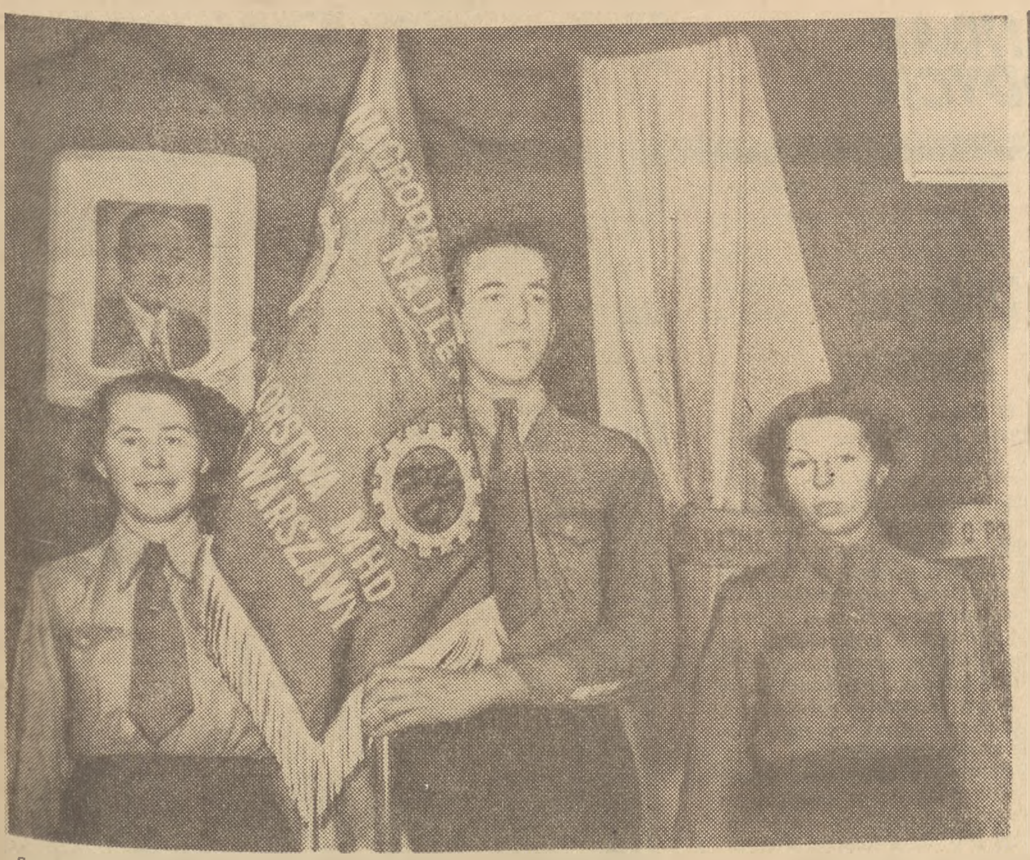
Jestem sam — ale mam karabin i gorące serce polskiego żołnierza... I jestem ZWM-owcem...

Rutkowski zajął stanowisko za rozwidlonym, grubym pniem starego drzewa. Wetknął między pnie lufę karabinu i gdy banda przybliżyła się na odpowiednią odległość — nacisnął język spustowy. Idący na przedzie bandyta upadł, inni rozpierzchli się i legli po obu stronach drogi.

Rozpoczął się pojedynek na śmierć i życie — między kilkunastoma zbrojnymi bandziorami i jednym żołnierzem KBW. Przeszło kilka minut, zanim bandyci zrozumieli, że przeciwko nim walczy tylko jeden śmiałek. Zdążyli do tego czasu stracić kilku spośród siebie. Kiedy zorientowali się w sytuacji, rzucili się wściekli do ataku. Ale Rutkowski strzelał celnie — i szybko ochłodził zapał podszytych tchórzem bandytów.

Lewe ramię Rutkowskiego broczyło krwią; prawe bolało





Sztandar Przechodni Zarządu Stołecznego MHD za najlepsze wyniki we współzawodnictwie między poszczególnymi przedsiębiorstwami Miejskiego Handlu Detalicznego w Warszawie za okres IV kwartału 1952 r. otrzymało Przedsiębiorstwo Artykułami Spożywczymi MHD-Praga. Na zdjęciu: ZMP-owcy Halina Soból, Irena Huszebska i Dominik Pacholak z Przedsiębiorstwa MHD-Praga, ze Sztandarem Przechodnim.

Foto CAF

Zarząd Zakładowy ZMP w Krakowskich Zakładach Sodowych

musi stać się bojowym kierownikiem młodzieży w walce o plan

Krakowskie Zakłady Sodowe, od dłuższego czasu nie wykonują planów produkcyjnych. Dzięki mobilizacji załogi w okresie kampanii wyborczej, Zakłady Sodowe potrafiły co prawda wykonać plany produkcyjne we wrześniu i październiku, ale już po tym pierwszym osiągnięciu nastąpiła demobilizacja. Spadła wydajność pracy, w wyniku czego **Krakowskie Zakłady Sodowe roczny plan produkcyjny za rok 1952 wykonały zaledwie w 98 proc.** Również w styczniu plan nie został przez Zakłady wykonany.

Za ten alarmujący stan, spowodowany nieumiejętnością podtrzymania zapału załogi w okresie, gdy po raz pierwszy od dłuższego czasu wykonała plan miesięczny, ponosi winę także Zarząd Zakładowy ZMP, który nie potrafił kierować młodzieżą, mobilizować jej do walki o rytmiczne wykonywanie planów.

Jeśli weźmie się pod uwagę fakty, że pełną zapału młodzież Zakładów Sodowych Zarząd Zakładowy ZMP nie objął szkoleniem politycznym, że nie tłumaczył jej ważności współzawodnictwa pracy i nie rozwijał go, a zainicjowawszy akcję podpisywania umów o współzawodnictwie, nie poparł jej niezbędną szeroką pracą polityczną, nie kontrolował realizacji umów — staje się jasnym, że młodzież Zakładów nie widziała siłą rzeczy swej roli w walce o plany produkcyjne.

Bezpośrednim wynikiem złej pracy z młodzieżą musiała być taka sytuacja, **że do końca ub. roku w Zakładach Sodowych w ogóle nie istniały młodzieżowe brygady produkcyjne,** a do tej pory wśród młodzieży Zakładów jest jeszcze wielu notorycznych bumelantów, jak np. **Monika Dobosz, Janina Rajtar, Maria Płatek, Stanisław Spytek** i inni.

Na złą pracę ZMP w Zakładach Sodowych zwrócił uwagę — niestety dość późno — Zarząd Dzielnicowy ZMP Podgórze, toteż od pierwszych dni bieżącego roku Zarząd ZMP przy Zakładach rozpoczął pracę z młodzieżą. **W styczniu w samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego powstało 11 brygad szturmowych,** wśród których wyróżniają się już brygady tow. tow. **Rębacza, Barana i Kotarby.** W porównaniu z listopadem ub. roku stan liczebny organizacji zakładowej ZMP wzrósł niemal dwukrotnie.

Tak więc zaczęta praca z młodzieżą zaczęła przynosić pierwsze wyniki. Jednak fakt niewykonania w styczniu br. planu produkcyjnego świadczy o tym, że wyniki te są jeszcze niewspółmiernie małe w stosunku do ogromu zadań stojących przed ZMP w Krakowskich Zakładach Sodowych.

W pracy nad pełną mobilizacją młodzieży Krakowskich Zakładów Sodowych do walki o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych Zarząd Zakładowy ZMP winien dbać o rozwój ruchu pionierskiego wśród młodzieży, wskazując jej konkretne kierunki i miejsca walki.

Godną szerokiego rozwinięcia w Zakładach Sodowych jest forma współzawodnictwa na zasadzie umów o skracanie terminów wykonania poszczególnych robót.

Najsłabszymi punktami Zakładów są w chwili obecnej oddziały produkcji sody kaustycznej i sody surowej w których dotychczas nie pracuje młodzież. Aby pokonać trudności w tych oddziałach, Zarząd Zakładowy ZMP w porozumieniu z dyrekcją zakładów winien skierować do nich część młodzieży, która współzawodnicząc o miano pioniera ma w tych oddziałach szerokie możliwości podniesienia wydajności pracy.

Aby ZMP przy Zakładach Sodowych stał się rzeczywistym kierownikiem młodzieży w jej walce o plan, Zarząd Zakładowy ZMP musi do każdego członka organizacji dotrzeć z konkretnymi zadaniami w pracy, wydać nieubłaganą walkę bumelantom, musi rozpocząć szeroką pracę wychowawczą z młodzieżą, wskazywać jej posterunki walki, rozwijać w niej pionierskie cechy oddania i poświęcenia dla sprawy budownictwa socjalistycznego w pracy i poza pracą, aby czuła się ona odpowiedzialna za rytmiczne wykonanie planów produkcyjnych, aby była rzeczywistym współgospodarzem swojego zakładu pracy.

A. LISOWSKI
Kraków

Załoga cegielni w Szczucinie walczy o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych

Załoga cegielni w Szczucinie pow. Dąbrowa Tarnowska walczy o tytuł najlepszej cegielni Tarnowskiego Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych. Ceramicy ze Szczucina postanowili: zwiększyć wydajność pracy, wykonywać rytmicznie i przekraczać plany produkcyjne, zmniejszyć zużycie węgla dla celów przemysłowych, podnieść jakość wytwarzanych wyrobów, otoczyć większą opieką maszyny i urządzenia fabryczne. Ponadto przystąpiono do indywidualnego współzawodnictwa o przekraczanie dziennych norm pracy przy wyrobie cegły. Załoga cegielni w Krzyżu pow. tarnowski zobowiązała się przed terminem wykonać kwartalny plan produkcji. Wśród załogi biorącej udział we współzawodnictwie poważny procent stanowią zetempowcy.

Korespondent
ANTONI KOŚCIEŃ

Trybuna koła ZMP

Jak powinien pracować kierownik propagandy i agitacji Zarządu Szkolnego ZMP

„...Jestem kierownikiem propagandy i agitacji. Praca moja ogranicza się do następujących czynności: Jestem opiekunem koła gromadzkiego w Zdzarkach, gm. Góra. Chodzę na szkolenie do innych klas, sam zastępuję kierownika szkolenia. Na wszystkich uroczystościach związanych z wydarzeniami historycznymi wygłaszam referaty. Poza tym wykonuję inne prace, jakie daje mi przewodniczący ZS ZMP. Czy dobrze pracuję, czy tak powinien pracować kierownik propagandy i agitacji? Jakimi wytycznymi trzeba się kierować, aby praca była lepsza? Co należy do obowiązków kierownika propagandy i agitacji?" — pytał Władysław Furmański z Nowego Miasta nad Pilicą — w liście nadesłanym do „Trybuny Koła ZMP".

Poniżej zamieszczamy odpowiedź na pytanie tow. Furmańskiego.

Z treści Waszego listu wynika, że nie wykorzystujecie jeszcze wszystkich możliwości w organizowaniu i prowadzeniu pracy propagandowo-agitacyjnej z młodzieżą Waszej szkoły.

Praca propagandowo-agitacyjna w szkole powinna **skupić się wokół głównego zadania produkcyjnego szkoły, którym jest wychowanie nowego człowieka, posiadającego głęboką wiedzę, gorącego patrioty naszej Ludowej Ojczyzny, wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów i gotowego całą swą wiedzę zdobytą w szkole i wszystkie swe siły, oddać sprawie budownictwa socjalizmu, a w przyszłości — komunizmu w Polsce.**

Z tego, co piszecie w liście wynika, że pracujecie w pojedynkę i to tak od uroczystości do uroczystości, od zajęcia szkoleniowego do jakiejś przypadkowej pracy, którą poleci Wam przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP.

A zadaniem kierownika jest organizować pracę na codzień, dobrać sobie kolektyw spośród aktywistów, pracować z tymi aktywistami, ucząc ich sztuki przekonywania młodzieży, wyjaśnianie jej polityki naszej Partii i Rządu oraz demaskowanie i zwalczanie wrogiej ideologii, reakcyjnych plotek i innych prób przenikania wroga klasowego do mas uczącej się młodzieży, celem odciągnięcia jej od nauki i demoralizowania jej.

W szkole jest różna młodzież. Są 14—15-letni chłopcy i dziewczęta, są też i starsi, którzy mają inne poważniejsze zainteresowania i nawyki. Są ZMP-owcy i są niezorganizowani. Jest część młodzieży, która jeszcze nie interesuje się polityką i sprawami produkcyjnymi w naszym kraju, nie zdaje sobie sprawy, że dokoła nas toczy się walka o nowe radosne życie, o szczęście, o sprawiedliwy ustrój społeczny.

I dlatego trzeba z naszą pracą propagandowo-agitacyjną docierać do całej młodzieży uwzględniając właśnie wiek i zainteresowania właściwe temu wiekowi i temu środowisku oraz poziom rozwoju ogólnego i politycznego.

Na Waszym miejscu trzeba zacząć pracę od dobrania sobie szerokiego kolektywu. Z nim obmyśleć plan pracy propagandowo-agitacyjnej z młodzieżą oraz sposób jego realizacji.

Do tego kolektywu wciągnąć propagandystów, agitatorów, kierownika świetlicy szkolnej, kierowników zespołów redakcyjnych gazetek ściennych klasowych i szkolnych i jeszcze kilku aktywniejszych chłopców i dziewcząt.

W pierwszym rzędzie należy mobilizować całą młodzież szkoły do dobrej nauki języka polskiego, historii, matematyki, fizyki i innych przedmiotów objętych programem nauczania w szkole, poprzez gazetki ścienne, „Błyskawice", agitację indywidualną i zbiorową.

Można np. sporządzić tablicę uczniów przodujących w nauce i pracy społecznej oraz ośmieszać „obijaczy", leniuchów i wszystkich tych, którzy odciągają młodzież od nauki.

Ważna sprawa to rozbudzanie i rozwijanie zainteresowania całej młodzieży polityką tzn. tym, co się dzieje u nas w kraju i na świecie, poprzez czytanie gazet, połączone z dyskusją, prasówki, szkolenie polityczne, organizowanie pogadanek, referatów, odczytów na aktualne tematy jak np. **Uchwała Rządu z dnia 3.I.53 r., proces szpiegów i zdrajców Ojczyzny związanych z kurią arcybiskupią w Krakowie, walka o pokój** i inne.

Trzeba organizować pogadanki, odczyty i dyskusje na tematy światopoglądowe, jak np. **„O pochodzeniu Ziemi", „O pochodzeniu człowieka i życia na Ziemi".**

Zająć się również propagowaniem czytelnictwa dobrych książek i organizowaniem dyskusji nad takimi książkami, jak np.: **„Czajka"** — Biriukowa, **„Zorany Ugór"** — Szołochowa, **„Stare i Nowe"** — Rudnickiego, **„Pamiątka z Celulozy"** — Newerly'ego.

Inne zagadnienie związane również z pracą propagandową, to organizowanie w czasie wolnym po lekcjach różnych imprez rozrywkowych jak np. wycieczki, zabawy, wieczory dyskusyjne i świetlicowe, spotkania z przodownikami pracy, albo ze starymi działaczami PZPR, którzy pamiętają ciężkie, kapitalistyczne czasy i mogą opowiedzieć wiele ciekawych rzeczy, jak to ciężko było walczyć o Polskę Ludową.

Organizowanie wspólnego oglądania filmów, połączonego z dyskusją, wspólnego słuchania ciekawych audycji radiowych. Organizowanie rozgrywek szachowych i sportowych, strzelania, wspólnej nauki pieśni, tańców — oto inne formy zbiorowego spędzania czasu.

Do programu **każdej z tych** imprez trzeba włączyć krótkie pogadanki na tematy ideologiczne, światopoglądowe, lub aktualno-polityczne, odpowiednie piosenki, wiersze, urywki z książek, aby każda z tych imprez przepojona była treścią polityczną i żeby młodzież biorąca udział wychowywała się i rozwijała pod względem politycznym, społecznym i kulturalnym.

By dobrze i systematycznie pracować, trzeba mieć miesięczny plan pracy z wyszczególnieniem wszystkich zadań, terminów wykonania i konkretnych ludzi, którzy będą ten plan realizować.

Sporządzając taki plan pracy zwróćcie się o pomoc i radę do dyrekcji szkoły i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Tak pokrótce powinna wyglądać praca aktywisty odpowiedzialnego za odcinek propagandy i agitacji w szkole. Oczywiście wiele z tych wskazań można zastosować do pracy w kołach robotniczych i wiejskich ZMP. Jeśli chodzi o wytyczne do pracy w szkole warto przeczytać i przemyśleć materiały z Krajowej Narady Aktywu Szkolnego, wydane przez ZG ZMP w listopadzie 1951 r., a przede wszystkim z Uchwałą ZG ZMP w sprawie polepszenia pracy organizacji szkolnych. Jeśli nie macie tych materiałów zwróćcie się do ZP ZMP.

Jeśli macie jeszcze jakieś wątpliwości — piszcie do nas.

HENRYK WRÓBEL

Zetempowcy POM-u nr 121 w Krośnie Odrzańskim podejmują nowe zobowiązania produkcyjne

Organizacja zetempowska przy POM-ie nr. 121 w Krośnie Odrzańskim postanowiła przedterminowo przeprowadzić naprawę maszyn. Ponadto zorganizowano dwie młodzieżowe brygady wypadowe pod kierownictwem tow. **Zegartowicza,** mające na celu udzielenie pobliskim spółdzielniom produkcyjnym bezpośredniej pomocy przy remontach parku maszynowego. **Powstałe brygady będą obsługiwały 11 spółdzielni produkcyjnych, a wyjazdy do tych spółdzielni będą odbywały się na zaoszczędzonym w POM-ie paliwie.**

Na odbytym zebraniu wielu członków załogi podjęło też zobowiązania indywidualne. Zetempowiec — traktorzysta **Tadeusz Wiśniewski zobowiązał się zaoszczędzić w czasie akcji wiosennej 250 kg paliwa i wykonywać systematycznie po 250 proc. dziennej normy, a tow. Kołomański** postanowił przedłużyć okres pracy ciągnika z **2500 do 3500 godzin,** dbać o jego należytą konserwację i unikać przestojów w warsztacie.

Zorganizowano także dwa posterunki kontrolne do walki z marnotrawstwem, działające na terenie POM-u i pobliskiego GOM-u.

Korespondent
ZYGMUNT STEMPIŃSKI
Krosno Odrzańskie

Polityczne i organizacyjne wzmocnienie pracy kół ZMP — warunkiem zwycięstw młodzieży w walce o plan i rozwój spółdzielni produkcyjnych

Nowy lutowy numer Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło Pracuje"

Pierwsze strony nowego, lutowego numeru Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje" zawierają **„Uchwałę ZG ZMP z okazji 10 rocznicy powstania ZWM".**

Następna pozycja to artykuł **sekretarza ZG ZMP tow. Tadeusza Wegnera „Znaczenie Uchwały Rządu i wynikające z niej zadania dla ZMP".**

„Nas braterski połączył dziś marsz" — to tytuł artykułu **tow. Felicji Rapaport** omawiającego działalność Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — organizacji kierującej walką młodzieży świata o trwały pokój, niezawisłość narodową, przyjaźń pomiędzy narodami i lepszą przyszłość.

Poważne i trudne zadania stoją przed organizacją zetempowską, jako pierwszym, bojowym pomocnikiem Partii. Partia liczy na udział i zwycięstwa młodzieży w walce o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, o dalszy rozwój i umacnianie spółdzielni produkcyjnych. Potrzebna jest więc tu pionierska postawa i praca młodzieży. Warunkiem zwycięstw w tej walce jest ciągłe polityczne i organizacyjne wzmacnianie pracy kół ZMP szczególnie w zakładach pracy i na wsiach.

Liczne artykuły rubryki **„Z doświadczeń zetempowskich organizacji"** mówią o pracy kół ZMP w kopalniach węgla, w spółdzielni produkcyjnej, PGR-ze, POM-ie, wskazują na wychowawczą rolę koła ZMP.

Oto Józef Garus przewodniczący **ZZ ZMP kopalni „Walenty-Wawel" w artykule pt. „O pionierskiej pracy dla Ojczyzny"** pisząc o młodych górnikach przezwyciężających trudności w walce o plan wydobycia, stwierdza m. in.:

„Ruch pionierski przybiera u nas coraz szersze kręgi:

Gwarancją dalszego rozwoju ruchu pionierskiego w naszej kopalni jest przede wszystkim wzmożenie pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą — doprowadzenie do świadomości każdego młodego chłopca czy dziewczyny głębokiego sensu pionierskiej pracy dla Ojczyzny. Zarząd Zakładowy przygotowuje w tym celu szereg zebrań, narad, imprez kulturalnych i sportowych".

O pracy ZMP wśród młodzieży niezorganizowanej i wzroście szeregów ZMP w kopalni **„Mortimer"** pisze instruktor Wydziału Młodzieży Robotniczej ZG ZMP **tow. Zygmunt Zarychta.**

O dobrych i złych stronach pracy koła zetempowskiego w spółdzielni produkcyjnej w Skąpem pisze **J. Łapiński** w artykule pt. **„Walka koła ZMP o umacnianie spółdzielni produkcyjnej",** gdzie wskazuje m. in., że:

„Podstawowym zadaniem koła ZMP w spółdzielni produkcyjnej jest pomagać organizacji partyjnej w politycznym i gospodarczym umacnianiu kolektywnego gospodarstwa, w wychowaniu młodzieży i starszych, w kształtowaniu w nich nowego, właściwego stosunku do pracy i własności społecznej. I to powinno być treścią pracy koła. Realizacja tego podstawowego zadania wymaga ścisłego związania pracy koła z rozwojem spółdzielni, z życiem i pracą ludzi".

„Przed wyjazdem w pole", „Zetempowcy współgospodarzami" — oto dwa dalsze artykuły analizujące pracę kół ZMP w POM-ie i PGR-ze.

Rubryka **„Kącik propagandysty i agitatora"** zawiera omówienia dwóch ciekawych zagadnień. **Józef Błachowicz** w pouczającej i obszernej konsultacji omawia sprawę dobrego przygotowania propagandysty zetempowskiego do właściwego przerobienia tematu szkoleniowego **„Jak lud polski zdobył niepodległość i władzę".** Natomiast reportaż **Kazimierza Jarzębowskiego** pokazuje pracę agitatorów zetempowskich, wskazuje na ich zadania i konieczność opieki nad nimi ze strony instancji ZMP.

Wśród dalszych materiałów są recenzje i omówienia nowości wydawniczych, wnioski z kampanii wymiany legitymacji ZMP, odpowiadamy na listy i cięta satyra na **„aktywistę - nieuka" — którym jest Henryk Piwowarczyk z ZP ZMP w Opatowie.**

Trzeba, aby aktywiści zetempowscy, propagandyści, agitatorzy i przewodniczący kół ZMP uważnie przestudiowali materiały zawarte w tym numerze Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje" i zastosowali je w swojej pracy.

I. MARTYNOWICZ

NARODU

od nieprzerwanej strzelaniny; ale Rutkowski ani na chwilę nie przerywał ognia. Jedna już tylko myśl tkwiła w głowie, podporządkowała sobie uczucia i wolę: **wytrwać,** aż nadejdą nasi! Nie dopuścić do napadu na pociąg!

Jeszcze kilku bandytów wali się bezwładnie na ziemię. Pozostała garstka dalej strzela zawzięcie. Wreszcie gdzieś na drodze, w kłębach kurzu ukazuje się samochód z wojskiem. Bandyci pierzchają w popłochu, posyłając na pożegnanie jeszcze jedną kulę Rutkowskiemu. Tym razem — śmiertelną. Kula przebija gorące serce, które nie znało strachu przed wrogami Ojczyzny.

Kiedy pociąg wjechał na stację, nikt z pasażerów nie domyślał się, że swoje życie i mienie zawdzięcza gorącemu sercu żołnierza KBW — zetempowca.

★

Młodość **Stanisława Mackiewicza** była twarda jak życie [illegible]. Ciężka, ponad siły harówka, nędza, poniżenie.

Potem — ZWM, AL, Partia. Zaciekła walka z okupantem o wolność, o nowe, lepsze niż dawniej życie. Walka przyniosła zwycięstwo — i Stanisław Mackiewicz jest oficerem KBW. Nie przerywa walki z wrogiem. Chce, aby nowe życie kwitło bez przeszkód, krzepło, rozwijało się coraz bujniej.

Przeciw temu właśnie występują faszystowskie bandy. Jedna z nich napada na wieś Starożreby, dokonuje krwawej masakry, pastwi się nad bezbronnymi ofiarami, nurza się w robotniczej krwi. Zadanie: bandę trzeba wykryć, zlikwidować, morderców oddać w ręce sprawiedliwości...

Żołnierze kochają jak ojca swego oficera politycznego — porucznika Stanisława Mackiewicza. Kochają go za to, że słuszności prawdy, której ich uczy, dowodzi całym swoim życiem — skromnym, płomiennym, bez reszty poświęconym Ojczyźnie. Za swoim porucznikiem żołnierze pójdą na każdy wysiłek, na krew, na śmierć — i wykonają zadanie.

Pójdą i teraz — ukarać morderców ze Starożrebów, ukrywających się przed sprawiedliwością w podziemnej kryjówce.

Dowódca dał rozkaz do natarcia. Żołnierze mocniej zacisnęli ręce na kolbach karabinów...

Przedzierając się przez gęste zarośla jałowców, boleśnie kłujących twarz i ręce, brnąc po kolana w sypkim jak mąka śniegu, żołnierze wytrwale i uparcie szli naprzód, na spotkanie z bandą. Czujnie i uparcie wpatrywały się oczy w gęstwinę leśną. Żadne przeszkody i niebezpieczeństwa nie są straszne, gdy wraz z nimi idzie ukochany oficer — wymagający dowódca i serdeczny, troskliwy wychowawca...

Wychowanek ZWM-u, członek Partii Stanisław Mackiewicz — gotów życiem swym zadokumentować oddanie idei, która głosi. Dzień przed tym mówił swym żołnierzom, wręczając im legitymacje ZMP-owskie, o tradycjach ZWM-u, ucieleśnionych w legitymacji i przypominał: **„Niechaj ta legitymacja uczy was ofiarności dla Ojczyzny".** Teraz wcielał w czyn swoje słowa.

Zza krzaków wyłania się bandycka kryjówka. Mackiewicz wskazuje ją ręką, wyciąga pistolet, krzyczy: **naprzód!**

Zza klapy bunkra wysuwa się rozczochrany bandycki łeb, a wraz z nim — ręka z pistoletem. Pada strzał.

Z wyciągniętą ręką, wskazującą kierunek natarcia, Mackiewicz osuwa się bezwładnie na śnieg. W martwej, ale zawsze krzepkiej ręce zaciska pistolet...

Widok umierającego dowódcy uskrzydlił żołnierską nienawiść. Jak burza spadli na bandytów, wywlekli ich z podziemnych nor na ziemię, oddali w ręce sprawiedliwości.

Żołnierze pomścili śmierć swego ukochanego wychowawcy. Wykonali zadanie.

Dziś — **w kompanii im. por. Stanisława Mackiewicza** stoją obok siebie trzy łóżka, zawsze starannie zasłane. Na jednym tabliczka: **„Por. Stanisław Mackiewicz".** Na dwóch drugich — nazwiska jego bohaterskich wychowanków — kpr. **Balcerzaka** i strz. **Ruszczyńskiego**, którzy polegli u boku swego dowódcy. Młodzi żołnierze, przybywający do jednostki, z czcią spoglądają na łóżka bohaterów. Co roku broń bohaterów dowódca na zbiórce jednostki wręcza uroczyście najlepszym żołnierzom. **Żołnierze, których spotyka to zaszczytne wyróżnienie — czynią wszystko, co w ich mocy, aby pomnożyć sławę tej broni. I mnożą ją — nieustannie.**

Pamięć Stanisława Mackiewicza wiecznie żyć będzie w odważnych czynach żołnierzy KBW.

★

Od opisywanych przez nas wydarzeń minęły lata. Nie ma już dzisiaj groźnych band. Bandycka zmora przestała grozić spokojowi polskiej wsi.

Ale walka trwa — i nie słabnie. Podziemie straciło resztki poparcia w społeczeństwie, jest wyrzucone poza nawias narodu, podtrzymywane jedynie amerykańskimi dolarami i instrukcjami.



Rozbita, osłabiona, wykrwawiona reakcja czepia się coraz to nowych środków walki przeciw Polsce. Szpiegostwo, dywersja, sabotaż, prowadzone przy pomocy wszelkiego rodzaju wyrzutków — kryminalistów, zawodowych szpiegów, tito-faszystów, syjonistów, reakcyjnych księży — oto nowe środki działania reakcji.

Dlatego młodzi żołnierze KBW uczą się od swych kolegów — „starych" ZWM-owców — czujności — **surowej, rewolucyjnej.**

Czujność — zawsze, na każdym kroku; wytrwałość w ochronie mienia państwowego przed pazurami wroga — to główny nakaz, którym kierują się żołnierze KBW.

Niechaj nas wszystkich, spadkobierców i kontynuatorów ZWM-u uczą czujności, uczą nienawiści do wrogów ojczyzny bohaterskie dzieje ZWM-owców — żołnierzy.

Zaostrzając czujność — rozwijajmy sławne tradycje ZWM-u.

JULIAN ŻUROWICZ

PROGRAM RADIOWY

na dzień 17 lutego 1953 r.
(WTOREK)

Program I — na fali 1324 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa, 6.40 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstaw., 8.20 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla klas X, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 10.55 Aud. dla kl. II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Pogodne obrazki wiejskie — suita Kleina, 13.10 Aud. w wyk. Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, 13.30 Dymitr Kabalewski — Suita „Komedianci", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 „Stalowy koń" — odc. 6 pow. Sylwestra Banasia, 17.05 Aud. dla rodziców, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Koncert solistów, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „U Karlika brzmi pieśniczka" — aud. słowno-muz. Józefa Ponitycklego, opr. muz. Piotra Dziemby, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.32 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 „Lubow Jarowaja" — słuchowisko wg sztuki Konstantego Treniewa, 21.57 Muzyka, 22.15 Muzyka rozrywk., 22.28 Utwory kameralne Ludomira Różyckiego.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.50, 14.00. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka poranna, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 15.00 6 ludowych pieśni żartobliwych J. Kolasińskiego, 15.10 „Brygada Markowskiego" — fragm. pow. Andrzeja Brauna pt. „Lewanty", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Muzyka kompozytorów polskich, 17.20 Pieśń pokoju Dymitra Szostakowicza w wyk. Zespołu Armii Radzieckiej, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywk., 18.25 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Z cyklu: „W pracowniach uczonych" — aud. dr A. Myślickiego pt. „Niebo w ramkach", 18.40 Pieśni kompozytorów niemieckich, 18.55 Muzyka rozrywkowa, 19.10 Wszechnica Radiowa z cyklu: „XIX Zjazd KPZR", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.26 Wiad. sportowe, 21.32 Koncert, 21.52 Melachrino — Wiązanka melodii baletowych, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Koncert solistów, 23.25 Muzyka klasyczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Turystyczny raid PTTK zakończony

W niedzielę nastąpiło zakończenie Turystycznego Raidu Narciarskiego PTTK. Od wczesnego ranka w [illegible] panował ożywiony ruch. [illegible] ostatnie punkty etapowe [illegible] drużyny [illegible] kolejno trzy punkty kontrolne [illegible] zespołów [illegible] Górskiej Odznaki Narciarskiej. [illegible] stacja, w której wzięli udział wszyscy raidowcy. Do zebranych przemówił wiceprezes PTTK Bronisław Wiodek.

Przedstawicielka ZMP, która powitała raidowców, nawiązała w przemówieniu swoim do wielkiej bohaterskiej tradycji ZWM, [illegible] ZMP-owska [illegible] kopalni „Bytom" — Kunert, narciarz - turysta, odczytał list uczestników raidu do Wielkiego Przyjaciela młodzieży Bolesława Bieruta.

Udany start bobsleistów

W dniach 14 i 15 bm. rozegrane zostały na torze bobslejowym w Karpaczu III Mistrzostwa Bobslejowe Polski. Na starcie stanęło [illegible] zawodników. W punktacji drużynowej tytuł mistrzów zdobyła drużyna Włókniarz — 43 pkt., przed ZS Budowlani — 23 pkt., Unia — [illegible] pkt., Spójnia — 21 pkt., Gwardia — 14 pkt., Kolejarzem — 8 pkt.

W konkurencji dwójek bobslejowych pierwsze miejsce zajęła osada Unii w składzie: Zachapiński, Swierzel, uzyskując łączny czas dwóch ślizgów 2:37,4. Czas uzyskany w pierwszym ślizgu (1:13,1) jest nowym rekordem toru.

W konkurencji czwórek bobslejowych kilkakrotnie poprawiano rekord toru. Ostatecznie nowym rekordzistą toru została załoga Włókniarza, uzyskując bardzo dobry czas 1:08,0.

Wyniki czwórek: 1) Włókniarz w składzie: A. Konieczny, I. Konieczny, Sławczyk, Kapusta — 2:16,2, 2) Spójnia — 2:18,6, 3) Gwardia — 2:18,2.

Wyniki uzyskane na torze długości 1.550 m należy uważać za bardzo dobre.

W pierwszym dniu zawodów mistrz Polski Wojtyński w konkurencji jedynek saneczkowych [illegible] pobicia rekordu toru. [illegible] Wojtyński [illegible] uzyskał 1:16,9, a w drugim [illegible] pobił rekord uzyskując 1:16,5. Na uwagę zasługuje również wynik zawodniczki Grabowskiej, która startując poza konkurencją uzyskała w konkurencji jedynek saneczkowych wynik lepszy od poprzedniego rekordu toru 1:24,8.

Hokeiści Moskwy — reprezentacja CSR 8:2

MOSKWA. Towarzyskie spotkanie hokejowe rozegrane 13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie między reprezentacjami Czechosłowacji i Moskwy zakończyło się zwycięstwem drużyny Moskwy 8:2 (1:1, 2:0, 5:1).

Sensacyjne zwycięstwo drużyny Moskwy nad kandydatem do tytułu mistrza świata — Czechosłowacji było w pełni zasłużone. Hokeiści radzieccy mieli zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej tercji, demonstrując grę na najwyższym poziomie.

Gospodarze narzucili przeciwnikowi szybkie tempo i już w pierwszej minucie zdobyli prowadzenie. [illegible] przed przerwą CSR wyrównuje ze strzału Bartoni.

W drugiej tercji inicjatywę przejmują hokeiści Moskwy, którzy prowadzą szybkie ataki, uwieńczone zdobyciem trzech bramek. Końcówka należy do drużyny Moskwy, która zdobywa trzy dalsze bramki.

W drugim spotkaniu hokejowym między reprezentacjami Moskwy i Czechosłowacji, rozegranym w niedzielę 15 bm., zwycięstwo ponownie odniosła drużyna Moskwy 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Wielki sukces łyżwiarzy radzieckich w mistrzostwach świata

W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łyżwach mężczyzn. Mistrzostwa zakończyły się pełnym sukcesem łyżwiarzy radzieckich.

Gonczarenko zdobył tytuł mistrza świata — 193, 143 pkt., za Szilkow został wicemistrzem świata, uzyskując 194, 500 pkt.

W poszczególnych biegach wyniki były następujące:

5.000 m: 1) Gonczarenko (ZSRR) — 8:26,9, 2) Van der Voort (Holandia) — 8:27,0, 3) Huiskes (Holandia) — 8:32,8; Szilkow (ZSRR) był [illegible].

Bieg 1.500 m: 1) Szilkow (ZSRR) — 2:18,1, 2) Gonczarenko (ZSRR) — 2:19,5, 3) Van der Voort (Holandia) — 2:19,1.

Bieg 10.000 m: 1) Gonczarenko (ZSRR) — 17:22,2, 2) Broekman (Holandia) — 17:29,0, 3) Huiskes (Holandia) — 17:33,5.

Puchar Polski w rękach siatkarzy AZS-AWF

W niedzielę zakończył się w Katowicach pięciodniowy turniej finałowy o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna warszawskiego AZS-AWF, która w ostatnim, decydującym meczu pokonała gdańską Gwardię 3:0.

Wyniki ostatniego dnia turnieju były następujące: Gwardia (Warszawa) — AZS (Łódź) 3:0 (15:8, 15:7, 15:5). AZS-AWF—Gwardia (Gdańsk) 3:0 (15:12, 15:11, 15:8), Gwardia (Wrocław) — CWKS 3:1 (15:12, 13:15, 15:6, 15:9).

Ostateczna klasyfikacja turnieju: 1) AZS-AWF 4 pkt. stos. setów 14:3, 2) Gwardia (Warszawa) 3 pkt. — 9:6, 3) Gwardia (Gdańsk) 3 pkt.— 10:7, 4) Gwardia (Wrocław) 2 pkt. — 7:10, 5) CWKS 2 pkt. — 8:12, 6) AZS (Łódź) 1 pkt. — 3:12.

Śliwa remisuje ze Smysłowem (ZSRR)

W XIII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentant Polski Śliwa odniósł nowy sukces, remisując ze Smysłowem (ZSRR).

Remisami zakończyły się również partie Petrosjan (ZSRR) — S. Szabo (Rumunia), Barda (Norwegia) — Tolusz (ZSRR), Radulescu (Rumunia) — Stoltz (Szwecja).

Ciucaltea (Rumunia) wygrał z Reicherem (Rumunia), a O'Kelly (Belgia) z Golombkiem (Anglia).

Partie odłożone: Bolesławski (ZSRR) — L. Szabo (Węgry), Spasski (ZSRR) — Filip (CSR), Milew (Bułgaria) — Barcza (Węgry), Troianescu (Rumunia) — Sajtar (CSR).

Po trzynastu rundach w tabeli prowadzi Tolusz (ZSRR) — 9 pkt. przed Bolesławskim (ZSRR) — 8.5 pkt. (przy jednej partii odłożonej), i Petrosjanem (ZSRR) — 8 pkt.

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

CHULIGANI NA LODOWISKU

W Insbrucku (Austria) odbyło się niedawno spotkanie hokejowe między jednym z miejscowych zespołów hokejowych, a reprezentacją studentów angielskich Uniwersytetów Oxford i Cambridge. W czasie spotkania hokeiści angielscy zachowywali się jak chuligani, przy czym pobili do nieprzytomności austriackiego hokeistę — Schmidta.

Chuligańskie wybryki angielskich hokeistów wywołały wielkie oburzenie widowni.

Jak widać, angielscy hokeiści są bardzo pojętni, gdyż niezwykle szybko przyswoili sobie cechy amerykańskiego hokeja. (ex)

List do Redakcji

Będę godnie reprezentował sport Polski Ludowej na X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata w Semmering



Był rok 1950. W cichym, przytulnym pokoiku uczyłem się mechaniki. Wtem dzwonek przerywa mi skupienie — wchodzi listonosz i podaje list. W pośpiechu otwieram kopertę i... wierzyć mi się nie chce, że zostałem powołany na obóz przygotowawczy przed IX Zimowymi Akademickimi Mistrzostwami Świata. Radość moja nie miała granic. Zdawałem sobie sprawę, że start w naszej akademickiej olimpiadzie, reprezentowanie sportu polskich studentów, to duży zaszczyt, a przede wszystkim odpowiedzialność. Z miejsca zabrałem się do roboty. Dzięki warunkom jakie stworzyła dla rozwoju sportu władza ludowa, dzięki opiece trenera Lipowskiego i wskazówkom bardziej doświadczonych kolegów szybko osiągnąłem możliwie wysoką formę.

Z chwilą gdy przypiąłem białego orła na pierś, wstąpił we mnie nowy duch — duch walki o jak najlepsze wyniki sportowe i szczera chęć pokazania młodzieży i sportowcom całego świata rozwoju sportu polskiego i opieki nad nim Partii i władzy ludowej. Nie mogłem zawieść zaufania mego narodu, którego barwy miałem zaszczyt reprezentować.

Rumunia. Do Poiana-Stalin prawie z całego świata zjechali się postępowi studenci sportowcy, którzy oprócz swojego uczestnictwa w zawodach sportowych, pokazali gorącą chęć walki o pokój. Przesłali oni narodom uciśnionym przez imperializm amerykański, serdeczne pozdrowienia, zapewnili o swojej solidarności w walce z niewolą kapitalistyczną i podżegaczami wojennymi. Obecność na mistrzostwach sportowców Związku Radzieckiego dodała wszystkim świeżej otuchy i zapału do walki o pokój i postęp, przeciwko zacofaniu i niewoli kapitalistycznej.

Osiągnięte tam przez polską ekipę sukcesy były odzwierciedleniem naszej sumiennej i wytrwałej pracy. Złote, srebrne i brązowe medale zdobiące piersi naszych koleżanek i kolegów, stały się trwałymi cegiełkami, które wnieśliśmy do ogólnego budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Minęły dwa lata od mego startu w Poiana-Stalin... Zdobyłem świadectwo dojrzałości.

Warszawa rok 1953. Kontynuuję upragnione studia w Akademii Wychowania Fizycznego. Każdą wolną chwilę od zajęć wykorzystuję na treningi. Sucha zaprawa w lasku bielańskim dobrze wpływa na moją kondycję. Gęsto porośnięte drzewa przypominały mi bramki slalomu, które mimo braku śniegu i nart u nóg pokonywałem, jak na normalnej trasie slalomowej... Przed wyjazdem naszej ekipy na mistrzostwa w Semmering otrzymałem wielkie wyróżnienie — zaszczytny tytuł mistrza sportu. Wdzięczny jestem ukochanej Ojczyźnie za szczęście jakim mnie obdarzyła. To dodało mi nowych sił i zobowiązało do pilnego i starannego treningu, abym był godnym reprezentantem naszego ludowego sportu na Akademickich Mistrzostwach Świata w Semmering.

W kraju, gdzie niedawno odbywał się Kongres Narodów w Obronie Pokoju, postępowi sportowcy całego świata, młodzi studenci, będą kontynuatorami wielkiej i bliskiej im idei, jaką jest walka o pokój. Będziemy opowiadać naszym postępowym przyjaciełom — sportowcom z krajów kapitalistycznych o warunkach, jakie stwarza sportowcom polskim Ludowa Ojczyzna, Rząd i nasza Partia, o pokojowych dążeniach naszego narodu i jego pokojowej pracy.

Pamiętam uroczyste słowa Ślubowania, które złożyłem w imieniu wszystkich zawodników na Centralnych Mistrzostwach w Zakopanem:

„My studenci z wyższych uczelni Polski Ludowej przyrzekamy walcząc w szlachetnym współzawodnictwie sportowym o jak najlepsze wyniki, wykazać się postawą godną sportowca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przyrzekamy — za wskazaniem naszego nauczyciela tow. Bolesława Bieruta, za wskazaniami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aktywnie uczestniczyć w umacnianiu Frontu Narodowego, walczyć o pokój i Plan 6-letni, brać czynny udział w przekształcaniu Polski w kraj silnych, zdrowych, radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej, twórczej pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny".

Przyrzeczenia tego nigdy nie zapomnimy. Szczególnie teraz, gdy przypadło nam w udziale reprezentowanie barw naszej ukochanej Ojczyzny, dołożymy wszelkich starań, sił i woli zwycięstwa, aby przyrzeczenia dotrzymać. Swoją postawą na Mistrzostwach Świata w Semmering wykażemy, że zaufania jakim obdarza nas klasa robotnicza, młodzież i całe społeczeństwo nie zawiedziemy.

ANDRZEJ ROJ
Mistrz Sportu

Zetempowcy zatroszczyli się o rozwój sportu w Akademii Medycznej w Lublinie

Studenci i działacze młodzieżowi Akademii Medycznej w Lublinie nie wykorzystali w ub. roku szkolnym istniejących możliwości rozwoju sportu akademickiego. Mimo korzystnych i sprzyjających warunków do uprawiania sportu, studenci Akademii Medycznej nie wykonali planu rocznego w zdobywaniu odznaki SPO i klasyfikacji zawodników. Poważną przyczyną braków w umasowianiu sportu na uczelni był niewłaściwy stosunek do sprawy wf uczelnianej organizacji ZMP i wynikająca stąd jej słaba praca w tej dziedzinie. Organizacja nie pomagała sportowcom w realizacji ich planów. Większość studentów nie rozumiała potrzeby uprawiania sportu, lekceważyła obowiązkowe zajęcia wf i nie troszczyła się o podniesienie poziomu sportowego na swej uczelni.

Organizacja ZMP usuwa błędy

W nowym roku szkolnym, jesienią ub. roku, nastąpił poważny zwrot na lepsze. Aktywiści ZMP zrozumieli potrzebę prowadzenia pracy sportowej z młodzieżą, dokonali analizy błędów i braków w działalności sportowej z r. ub. na swej uczelni i zabrali się solidnie do roboty. Rozpoczęto od najbardziej przekonywującej i właściwej metody pracy — przodowania zetempowców w sporcie. Przewodniczący Zarz. Uczelnianego ZMP kol. Bokiniec, student III roku Wydz. Lekarskiego, pierwszy dał dobry przykład; stanął on na starcie Marszów Jesiennych i biegów przełajowych, zajmując w tych ostatnich pierwsze miejsce. Za jego przykładem poszli inni aktywiści.

Członek Zarz. Uczelnianego kol. Szpala, dobry sportowiec i aktywista ZMP, skierowany został do pracy w kole AZS. Wielką pomoc i dużo inicjatywy wykazał Zarz. Uczelniany ZMP, w przeprowadzeniu wyborów do sekcji sportowych Koła Uczelnianego AZS. Przeprowadzono w grupach studenckich pogadanki o znaczeniu sportu, uaktywniono agitatorów ZMP-owskich. Zarz. Uczelniany skierował do pracy w sekcjach kilku swych aktywistów.

Na obowiązkowych zajęciach wf coraz lepiej

Wychowanie fizyczne i sport na wyższych uczelniach rozwijają się w dwóch kierunkach. Są to obowiązkowe zajęcia wf na I i II roku studiów oraz praca w Akademickim Zrzeszeniu Sportowym. Program obowiązkowych zajęć wf opiera się w zasadzie na odznace SPO; w ciągu roku student powinien uzyskać wszystkie jej normy.

Do niedawna jeszcze kierownictwo Studium WF przy Akademii Medycznej nie potrafiło zabezpieczyć obecności studentów na tych zajęciach i aktywnego udziału młodzieży w ćwiczeniach. Obecnie dyscypliną studiów na obowiązkowych zajęciach wf zajęła się uczelniana organizacja ZMP. Kierownicy grup studenckich otrzymali od organizacji ZMP-owskiej zadanie szczególnej opieki i wnikliwej kontroli obecności studentów na zajęciach wf. W wyniku takiej współpracy i konkretnej pomocy ZU ZMP obecność studentów na zajęciach wf dochodzi do 100 proc.

Są jeszcze jednak braki

Praca sportowa w Akademii Medycznej w Lublinie ma jeszcze jednak wiele niedociągnięć.

W minionej przerwie semestralnej sale sportowe, z których studenci korzystali podczas zajęć wf — stały puste. AZS nie opracował na przykład planu treningów dla sekcji sportowych na ten okres.

Brak jest również etatowych pracowników Studium WF. Brak ich powoduje, że instruktorzy, prowadzący dorywczo zajęcia wf z grupami studenckimi, nie są związani ze Studium i młodzieżą.

Ministerstwo Zdrowia winno przyznać jak najprędzej kilka etatów dla Studium WF tej uczelni. Inne szkoły podległe temu Ministerstwu posiadają już od dawna etatową kadrę. Dobrze zorganizowana praca sportowa na tego typu uczelniach ma szczególne znaczenie dla przyszłej pracy zawodowej studentów.

Plany na przyszłość

Uwaga działaczy AZS-u i pracowników Studium WF zwrócona jest obecnie na Biegi Patrolowe, które przeprowadzone zostaną zaraz po zakończeniu przerwy semestralnej.

Trzeba, aby Zarząd Koła AZS i Studium WF ustaliły przy pomocy ZU ZMP plan pracy do końca roku akademickiego. Idzie o to, aby zaraz po przerwie młodzież rozpoczęła przygotowania do zdobywania norm na odznakę SPO. Zimowe Biegi Patrolowe powinny stać się dobrym startem młodzieży akademickiej do lepszej pracy sportowej.

W planie pracy należałoby wziąć pod uwagę przede wszystkim wykonanie, a nawet przekroczenie planu SPO: takie możliwości Akademia Medyczna w Lublinie niewątpliwie posiada.

Przykład uczy

Praca w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, to sprawa każdego zetempowca. Umasowienie sportu wśród członków ZMP i młodzieży niezorganizowanej, to niezbędny warunek wychowania zdrowej i radosnej młodzieży, zdolnej do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Tak właśnie zrozumieli znaczenie wf i sportu zetempowcy z Akademii Medycznej w Lublinie. Tamtejszy Zarz. Uczelniany ZMP pomógł sportowcom w ich pracy, wskazał konkretne zadania, otoczył opieką sport i obowiązkowe zajęcia wf na uczelni. Na zebraniach Prezydium ZU ZMP oceniana jest praca sportowa i wyciągane są wnioski do dalszej pracy. Akademia Medyczna w Lublinie w bieżącym roku ma pełne możliwości wykonania, a nawet przekroczenia planowych zadań w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej wśród swoich studentów.

Warto, aby za przykładem ZU ZMP Akademii Medycznej w Lublinie poszły zarządy uczelniane ZMP innych wyższych zakładów naukowych.

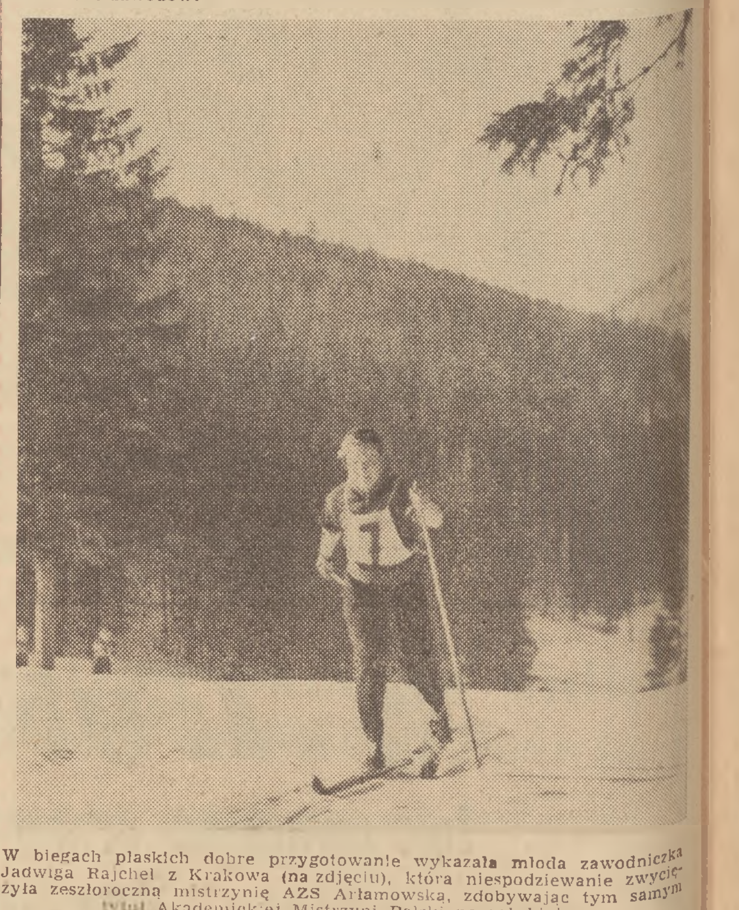
M. BILSKI

Wstępny egzamin

Wielkim i zaszczytnym wyróżnieniem dla sportowca jest reprezentowanie przez niego barw państwowych w imprezach międzynarodowych.

Nasi narciarze od kilku tygodni solidnie przygotowywali się do X Akademickich Mistrzostw Świata, które odbędą się w Semmering. Trudno mówić teraz o wynikach, jakie powinni osiągnąć nasi sportowcy. Ale spodziewamy się, że walka o pierwszeństwo będzie zacięta.

Kilka dni temu nasi najlepsi narciarze stanęli do wstępnego egzaminu na Akademickich Mistrzostwach Polski w Zakopanem. Oto kilka fragmentów z zawodów:



W biegach płaskich dobre przygotowanie wykazała młoda zawodniczka Jadwiga Rajchel z Krakowa (na zdjęciu), która niespodziewanie zwyciężyła zeszłoroczną mistrzynię AZS Arłamowską, zdobywając tym samym tytuł Akademickiej Mistrzyni Polski na rok bieżący.



Zaciętą walkę na trasie 18 km stoczył młody zawodnik Styrczula (z prawej), wygrywając z zeszłorocznym mistrzem Polski Kwapieniem i doskonałym biegaczem Bukowskim (z lewej).



Skok to trudna konkurencja narciarska. Odwaga, estetyka, harmonijność i koordynacja ruchu są jego najtrudniejszymi elementami. Janusz Fortecki (na zdjęciu) w bieżącym sezonie poprawił swój styl, wykazując się szczególnie pięknym, spokojnym i płynnym lotem w powietrzu.



Krystyna Jańczy należy obecnie do najlepszych zjazdowców wśród polskich zawodniczek. W pełnej dynamiki „kristianii" mija ona bramkę w czasie slalomu-giganta, w którym zdobyła akademickie mistrzostwo Polski.

opr. M. B.
Fot. W. Zaczek

Henryk Świątkowski

Wolność sumienia w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, a „wolność sumienia" w krajach kapitalistycznych 6)*

W sprawie mianowania biskupów kuria rzymska od czasów reformacji i przez cały XIX w. przyznawała burżuazyjnym państwom katolickim — nie czyniąc różnicy między republikami a monarchiami i nie wyłączając dworu cesarskiego w Petersburgu — prawo czynne mianowania lub przedstawiania kandydatów na stanowiska biskupie. Papież dawał nominatom tylko instytucję kanoniczną. **Konkordat polski z 1925 r. zastrzegł wybór biskupów wyłącznie kurii rzymskiej.** Należy zaznaczyć, że dawne konkordaty Polski przedrozbiorowej przewidywały wpływ państwa na nominację biskupów, z czego korzystały później wszystkie rządy zaborcze.

Przysięga biskupów nie jest czymś nowym. Przewiduje ją bardzo wiele konkordatów dawnych i z XIX w. Znał ją również konkordat polski z 1925 r., ale tylko w odniesieniu do ordynariuszów, a więc arcybiskupów i biskupów. **Poza nimi żaden duchowny, bez względu na zajmowane stanowisko kościelne, nie składał przysięgi wierności dla państwa.** Praktyczna wartość przysięgi biskupów na wierność Rzeczypospolitej, a więc również i konstytucji, ocenić należy w zestawieniu z przysięgą tychże biskupów, składaną papieżowi. Przysięga ta w odnośnej części brzmi:

„Haereticos, schizmaticos et rebelles eidem domino nostro vel successoribus pradicti posse presequar et impugnabo" („heretyków, schizmatyków i zbuntowanych przeciwko panu naszemu (papieżowi) i jego następcom będę prześladował i tępił" [1]).

W tekście przysięgi wierności, jaką ordynariusze składali, jest na początku powiedziane: *„Przed Bogiem i na Świętą Ewangelię przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzplitej Polskiej"* itd. Po co tu został wprowadzony zwrot: „jak przystoi biskupowi"? Zwrot ten nasuwa możliwość drugostronnej interpretacji w sensie: „o ile to pozostaje w zgodzie z interesami kościoła", którego biskup jest przedstawicielem w myśl przepisów ustrojowych kościoła [2]). Czy przysięga zabezpiecza interes państwa, gdyby stanął on w sprzeczności z interesami kościoła w rozumieniu przedstawiciela tegoż kościoła? — Na to daje odpowiedź kodeks prawa kanonicznego, który przewiduje, że papież zawsze władny jest zwolnić od przysięgi *„spowodowany koniecznością lub pożytkiem kościoła"* [3]).

Konkordat nie dawał państwu żadnego zabezpieczenia przeciwko godzącym w bezpieczeństwo państwa duchownym, natomiast doskonale zabezpieczał nietykalność przestępców. Dotyczyło to w szczególności wyższych duchownych hierarchii kościelnej.

W ten sposób działalność np. biskupa, godząca w bezpieczeństwo państwa, była całkowicie bezkarna. Państwo nie miało tu nawet inicjatywy przez wyrażenie „zarzutów". Konkordat nie przewidział też żadnej roli państwa w zakresie usuwania oraz odpowiedzialności karnej biskupów, albowiem w myśl przepisów prawa kanonicznego usuwanie biskupów (jeżeli w ogóle jest możliwe) należy wyłącznie do papieża, zaś biskupi rezydencjalni i tytularni w sprawach karnych podlegają wyłącznie sądowi samego papieża.

Konkordat (art. XII) wprowadził **przymus nauki religii we wszystkich szkołach publicznych z wyjątkiem wyższych,** co było sprzeczne z art. 130 konstytucji marcowej, który naukę religii wprowadzał jedynie do szkół utrzymywanych lub subsydiowanych przez państwo lub samorząd.

Już z tych kilku wymienionych przepisów konkordatu wynika, że: a) stworzył on status in statu, czyli **„państwo w państwie"** (art. 1 konkordatu); b) **nie zabezpieczył państwu należytego wpływu na nominację biskupów;** c) **nie obronił państwa przed działalnością przestępczych jednostek wśród duchownych;** d) **pozbawiał państwo wszelkiego wpływu na usuwanie biskupów;** e) **wyłączał biskupów od jurysdykcji sądów państwowych, a więc zabezpieczał im przywilej bezkarności.**

Burżuazyjne państwo polskie zobowiązało się dawać uposażenie miesięczne według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych: kardynałom po 2 500 punktów oraz po 800 zł na utrzymanie kapelanów, powozów itp.; arcybiskupom po 2 000 punktów oraz po 600 zł na utrzymanie kapelanów, powozów itd.; biskupom po 1 700 punktów oraz po 600 zł na utrzymanie kapelanów, powozów itd.; proboszczom po 270 punktów itd.

„Układać się z wodzem zagranicznego kościoła, do którego należą obywatele francuscy, w sprawie obrządku, zaciągać względem tego cudzoziemca zobowiązania pieniężne lub inne, znaczy to odstępować mu część naczelnej władzy państwowej i dopuszczać do interwencji zagranicznej w nasze sprawy wewnętrzne" — pisał jeden z autorów francuskiej ustawy o rozdziale kościoła od państwa z 1905 roku [4]).

W tym sformułowaniu mieści się istota konkordatu.

Konkordat stanowi **ograniczenie suwerenności państwa zawierającego konkordat,** stanowi on **ingerencję czynnika obcego w dziedzinę wewnętrzną państwa.** Wniosek stąd jasny. Dla państwa demokracji ludowej, dla Polski Ludowej, gdzie klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem sprawuje władzę suwerenną, konkordat nie jest właściwą formą uregulowania stosunku państwa do kościoła [5]). W Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej 22.VII.1952 r. stosunki państwa ludowego i wyznań reguluje art. 69 i 70 w sposób następujący:

Art. 69

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiekolwiek bezpośrednie lub pośrednie uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze.

2. Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania jest zakazane.

Art. 70

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

2. Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określą ustawy.

3. Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane.

*) *Pierwszą część pracy tow. ministra Henryka Świątkowskiego zamieściliśmy w nr 30, drugą część w nr 33, trzecią w nr 34, czwartą w nr 36, piątą w nr 39.*

Następną część zamieścimy w nr 42.

[1]) Z. Giacometti, Quellen zur Geschichte des Papstums u. des römischen Katholizismus, Tübingen 1924, str. 586.

[2]) E. Bursche, Polski konkordat, Warszawa 1925, str. 15.

[3]) Tamże.

[4]) F. de Pressense, Projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa z 7.IV.1903. Wykład motywów, str. 8, Paryż 1903 r.

[5]) Nie stanowi konkordatu zawarte w dniu 14 kwietnia 1950 r. porozumienie przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej Polskiej i episkopatu polskiego i nieco później zawarty układ między rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a episkopatem Węgier.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-54-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8. IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenum. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 1 2 3/4 5 6
4-B-12334